Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, niedziela 16 sierpnia 1936 r. Nr. 227

W szesnastą rocznicę bitwy pod Zadwórzem



Podobizna krzyża, którym będą udekorowani dziś pozostali przy życiu Zadwórzacy.

Już mija 16 lat od chwili, gdy czerwony wróg na czele z kilku tysiącami konnicy Budiennego dobijał się do wrót Lwowa. 16 lat mija od czasu, gdy garstka szaleńców zastąpiła mu drogę, krwawy stoczyła bój i nie dopuściła go do ukochanego grodu. Krwawa bitwa wywiązała się pod Zadwórzem, między bataljonem ś. p. kpt. Zajączkowskiego a bolszewicką kawalerją Budiennego.

450 straceńców śmiało rzuciło się w bój, nie bacząc, że ma przed sobą kilka dywizyj osławionych kozaków Budiennego, nie bacząc, że niema dla nich odwrotu. Nie zawahali się nawet wówczas, gdy artylerja nieprzyjacielska rozbiła rezerwę amunicyjną.

Strach padł na wrogów, strach przed szaleńcami, którzy mimo miażdżącej przewagi liczebnej nieprzyjaciela, poszli odważnie w ogień i wyparli przeciwnika z zajmowanych stanowisk. Pod straszliwym ogniem artylerji bolszewickiej rwie ten żołnierzyk do ataku na dworzec zadwórzański i sąsiednie wzgórza. Nie każdy dostąpił zaszczytu oglądania tego ataku 450 ochotników polskich na kilkutysięczną armję bolszewicką, ale ten, kto widział, nie zapomni tego do śmierci.

Straszny, a jakże wspaniały był widok na pole walki, gdzie chłopcy nasi pędzą do ataku. Nie potrafi powstrzymać tych żołnierzyków artylerja bolszewicka, siejąca śmierć wśród nich. Pędzą szaleńcy z okrzykiem „hurra", nie powstrzymują ich ziejące ogniem i śmiercią karabiny maszynowe i ręczne. Nie powstrzymuje ich nawet śmierć oficera. Nie uznaje przeszkód ten lwowski ochotnik, który idzie złożyć swe życie na ołtarzu Ojczyzny i w obronie ukochanego miasta. Temu atakowi nic nie może się oprzeć i nieprzyjaciel opuszcza w nieładzie dworzec w Zadwórzu i pobliskie wzgórza. Artylerja wroga czmycha, aż ziemia dudni. Rezerwa bolszewicka próbuje kontratakiem zatrzymać tę pędzącą burzę, lecz nasze zuchy szybko ją likwidują.

Tymczasem nieprzyjaciel wysyła raz po raz prośby o pomoc do swego dowództwa. W szybkiem tempie przybywa też kilka dywizyj czerwonej kawalerji, by ratować złamany front i uwolnić linję kolejową z rąk bataljonu kpt. Zajączkowskiego, który nie dopuszcza na przewiezienie do Lwowa czegokolwiek. Ze straszliwym wrzaskiem i wyciem pędzi ta dzicz kozacka na garstkę abrahamczyków. Szable wysoko nad głowami jeźdźców wzniesione połyskują złowrogo w zachodnim słońcu, chylącem się ku zachodowi. Widok tej pstrej dziczy nie przestrasza dzielnych zuchów, co i Obronę Lwowa mają za sobą i tylu krwawemi a zwycięskiemi bitwami kartę swego życia zapisali. Na nic nie przydał się krzyk i wycie hordy najeźdźców. Nasi witają ich ogniem tak szybkim i gęstym, że kozacy zdzierżeć nie mogą i umykają w popłochu, szepcąc sobie zapewne: Czorty...

Zanim drugi przypuszczają atak, wzywają naszych straceńców do poddania się. W odpowiedzi otrzymują sal we karabinową. Wówczas ponownie atakują, tym razem z dwóch stron, ale i w tym ataku odparci zostają, ponosząc dotkliwe straty. Powtórne wezwanie do oddania się spotyka się z tą samą odpowiedzią grzmiących karabinów i z pogardliwem milczeniem. Już trzeci raz atakują i trzeci raz otrzymują należytą odprawę, zaścielając pole bitwy gęstym trupem. Trzeci raz wzywają garstkę otoczonych ze wszystkich stron abrahamczyków do złożenia broni, ale i tym razem otrzymują odpowiedź, która pozbawia ich złudzeń, że unikną przedłużającej się walki z tymi strasznymi „dobrowolczykami" (ochotnikami), którzy jakkolwiek fizycznie wyczerpani kilkugodzinnemi zmaganiami, przygotowują się z determinacją do złożenia swego życia w ofierze wolności Ojczyzny.

Upalny dzień 17 sierpnia chyli się ku końcowi. Słońce z ukosa patrzy na garstkę abrahamczyków jakby zdziwione, że garstka ta nie została jeszcze stratowana przez kilka tysięcy koni kozackich. Bohaterzy nie tylko bronią się, ale atakują. Siły ich jednak słabną. Oficerów już niema, karabiny czekają daremnie na ołowiany pokarm, bo to i amunicji wkońcu brakło. Zbliża się koniec. Słychać świst szabel, przecinających powietrze i głuche uderzenia kolb karabinowych, jęki rannych i umierających. Palba karabinowa ustała, walka trwa wręcz w tragicznem milczeniu, od czasu do czasu odezwie się tylko wrzaskiem kozak zwalony kolbą lub kwik konia. To koniec.

Nie, jeszcze nie koniec, bo budka strażnika kolejowego, ostatnia reduta abrahamczyków, grzmi strzałami. Ale i te niebawem milkną.

Krwawo wygląda pobojowisko, po którem myszkują, kozacy i obdzierają trupy i rannych z mundurów sławnej armji ochotniczej. W głęboką, krwawą ciszę wpada grom: strzał. To jeden z tych bezimiennych bohaterów ostatnim nabojem oddaje strzał honorowy, w własną pierś skierowany, za przykładem nieszczęsnych swoich dowódców.

Słońce patrzy krwawem okiem na ten obraz i przypomina sobie, że dawno kiedyś już taki widok miało. Było to w Grecji, pod Termopilami.

Zadwórze — podniosła ogarnia nas zaduma. Tam dali głowę prawie wszyscy uczestnicy epopei zadwórzańskiej, kwiat lwowskiej młodzieży. Dali życie u progu swego miasta, przydając do wieńca Orląt nowe laury.

Bitwa pod Zadwórzem z 17 sierpnia 1920 roku była wprawdzie przegrana, lecz duch kozaczyzny został złamany i wyniesione z tej bitwy przekonanie o bohaterstwie polskiego ochotnika zadecydowało o ich klęsce, poniesionej w dwa dni później pod Lwowem.

To też w chwili, gdy w szesnastą rocznicę bitwy nieliczni pozostali przy życiu jej uczestnicy składają hołd na mogile 318 poległych towarzyszy broni, trzeba nam skupić się uroczyście i myślą powrócić do Zadwórza — polskich Termopil.

STEFAN KUDERESKI

Dzień 15 sierpnia we Lwowie

(—) Wczorajsze uroczystości, związane z 16-tą rocznicą zwycięstwa polskiego nad czerwonemi hordami pod Warszawą, miały we Lwowie przebieg poważny i spokojny.

O godzinie 10-tej przedpołudniem przy ołtarzu polowym przy ul. Pełczyńskiej zebrali się przedstawiciele władz, delegaci poszczególnych organizacyj, formacje wojskowe wszystkich rodzajów broni, stacjonowanych we Lwowie, oddziały kombatanckie ze sztandarami na czele, żeńskie i męskie oddziały przysposobienia wojskowego, oraz liczne rzesze społeczeństwa. O godzinie 10-tej przeglądu oddziałów wojskowych dokonał dowódca dywizji pułkownik Bittner a raport odebrał gen. Czuma.

Reprezentanci władz zajęli przed ołtarzem miejsca. Wśród obecnych zauważyliśmy p. wicewojewodę Chmielewskiego, naczelnika wydziału społeczno-politycznego dr. Tymińskiego, ponadto starostę lwowskiego p. Porembalskiego, starostę powiatowego p. Eckharda. Miasto reprezentowali wiceprezydent dr. Weryński i wiceprezydent Irzyk. Oficerowie stanowili osobną grupę. Uroczystą Mszę św. dziękczynną odprawił ks. kapelan dr. Macner, poczem formacje wojskowe i przysposobienia wojskowego uszykowały się do defilady, która odbyła się na Placu Marjackim. Na trybunie stanęli gen. Czuma, wicewojewoda Chmielewski i wiceprezydent miasta dr. Weryński. Po prawej stronie ustawili się licznie oficerowie, po lewej przedstawiciele władz.

Defiladę poprowadził pułk. Bittner. Szły więc, poprzedzane orkiestrami, formacje piechoty trzymając się dziarsko i wywołując entuzjazm wśród publiczności; przeciągnęły formacje artylerji lekkiej i ciężkiej, podnosząc ducha widzów, zaturkotały jednostki motorowe a więc tanki i wozy transportowe, dostosowane do nowych potrzeb i zadań armji. Kawalerja, będąca na ćwiczeniach poza Lwowem, w defiladzie udziału nie brała.

Po wojsku przeszły oddziały kombatanckie i przysposobienia wojskowego liczne i sprawne. Defiladę zamykał oddział przysposobienia wojskowego Straży Pożarnej.

Dzień pogodny — spokój nigdzie nie został zakłócony, organizacja defilady sprawna.

Popołudniu w kilku punktach miasta odbyły się zabawy ludowe.

Uroczystości w stolicy

Warszawa, 15. 8. (PAT) W rocznicę bitwy pod Warszawą i w dniu święta żołnierza, miasto przybrało uroczysty wygląd. W godzinach rannych odbyły się uroczystości wojskowe przy licznym udziale społeczeństwa, pragnącego dać dowód swych gorących uczuć dla armji i żołnierza polskiego — w dniu 16-ej rocznicy pamiętnego zwycięstwa i triumfu nad bolszewikami.

O godz. 9.30 w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo odprawił JE ks. biskup polowy Józef Gawlina. Na nabożeństwie obecni byli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych generał Rydz-Śmigły p. premjer gen. Sławoj-Składkowski, szef francuskiego sztabu

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. Gamelin, marszałek Sejmu Car, członkowie rządu pp. ministrowie: Grabowski i Roman, wiceministrowie, generalicja z szefem sztabu głównego gen. Stachiewiczem, gen. Głuchowskim, gen. Regulskim, gen. Bończą-Uzdowskim, prezesem PZOO gen. Góreckim, przedstawiciele władz z wicewoj. Jurgielewiczem, z zarządu miasta: wiceprezydenci miasta Pohoski i Ołpiński oraz oficerowie komendy miasta z zastępcą komendanta miasta ppłk. Czurukiem.

Nawę główną wypełniły liczne delegacje korpusu oficerskiego i oddziałów wojskowych, garnizonu stołecznego oraz delegacje związków, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, obecna była również delegacja Zw. weteranów 1863 r.

Wzdłuż całej nawy głównej utworzyły szpaler poczty sztandarowe Federacji PZOO, Zw. Legjonistów, POW. Wewnątrz świątyni frontem do kościoła w pierwszym rzucie ustawiły się oddziały wojskowe garnizonu warszawskiego, dalej w kolumnie szóstkowej stanęły oddziały b. wojskowych, przysposobienia wojskowego, Związku rezerwistów, Strzelca, Związków pracowniczych i organizacyj społecznych.

Po Mszy św. JE ks. biskup Gawlina wygłosił kazanie, poświęcone czynowi żołnierza polskiego, który pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego wywalczył i utrwalił granice Rzeczypospolitej Polskiej.

Po odmówieniu modlitwy za spokój duszy śp. Marszałka Piłsudskiego i poległych żołnierzy, obecni w świątyni odśpiewali „Boże coś Polskę".

O godz. 10.20 odbyła się defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego, policji, Zw. rezerwistów, Strzelca oraz Związków b. wojskowych. Defiladę przyjął w zastępstwie dowódcy O. K. 1 gen. Bończa-Uzdowski. Licznie zgromadzona publiczność witała defilujące ul. Długą oddziały wojskowe okrzykami „Niech żyje armja polska i żołnierz polski".

Po defiladzie wszystkie oddziały przemaszerowały w zwartych szeregach na pl. Józefa Piłsudskiego, gdzie ustawiły się frontem do grobu Nieznanego Żołnierza. Przed szeregami stanęła grupa delegacyj z wieńcami. Wyloty ulic oraz plac wypełniła tłumnie publiczność.

Pierwszy wieniec złożyło wojsko, następnie zaś delegacje m. in. stołecznego komitetu obchodu rocznicy 15 sierpnia, Federacji PZOO, Związku Legjonistów, Weteranów 1863 r. Po złożeniu wieńców uczczono pamięć poległych żołnierzy 1-minutową ciszą, następnie zaś orkiestra odegrała hymn narodowy.

W godzinach popołudniowych na wszystkich placach Warszawy odbyły się zabawy ludowe przy licznym udziale wojska i ludności.

Obchody w całym kraju

Warszawa. 15. 8. (Tel. wł.). 15 bm. odbyły się na terenie całego kraju uroczyste obchody Święta Żołnierza. Po nabożeństwach odprawionych w świątyniach wszystkich wyznań, z udziałem przedstawicieli władz, wojska, miejscowych organizacyj społecznych, oraz szerokich rzesz ludności, odbyły się defilady, w których poza wojskiem uczestniczyły oddziały P. W., Związku Strzeleckiego, Związku Legjonistów, młodzieży wiejskiej i innych. Obchody Święta Żołnierza zostały zakończone uroczystemi zebraniami lub akademjami, na których wygłoszono przemówienia okolicznościowe. W licznych miejscowościach odbyły się zabawy żołniersko - ludowe. Budynki państwowe i prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. Obchód Święta Żołnierza odbył się we wszystkich miastach wojewódzkich i ważniejszych ośrodkach prowincjonalnych przy tłumnym udziale społeczeństwa i organizacyj.

Powstańcy zajęli Badajoz

Samoloty gen. Franco nad Madrytem

Sevilla, 15. 8. (PAT) Korespondent PAT-a, potwierdzając wiadomość o zajęciu Badajoz przez powstańców, donosi, że druga dywizja wojsk powstańczych rozpoczęła marsz na Malagę. Miasto jest poważnie zagrożone. Do Sevilli przybył gen. Astray, twórca Legji cudzoziemskiej. Niebawem ma nastąpić urzędowe ogłoszenie, iż sztandar powstańców składa się z kolorów: czerwony-złoty-czerwony.

Burgos, 15. 8. (PAT) Samoloty powstańcze krążyły wczoraj nad Madrytem, rozrzucając proklamacje, podpisane przez gen. Franco.

„Jesteście wprowadzeni w błąd fałszywemi wiadomościami o sytuacji — brzmi proklamacja. — Informacje, rozpowszechniane przez radjostacje rządowe w Madrycie, Walencji i Barcelonie są kłamliwe. Patrjoci, którzy bronią sprawy narodowej, nie powinni wahać się. Przyrzekamy im, że rychło zostaną oswobodzeni od komunistów. Niech żyje honor! Niech żyje naród hiszpański!"

Paryż. 15. 8. (PAT). Sobota była dniem ożywionych działań wojennych w Hiszpanji.

Wiadomości o zajęciu Badajoz przez powstańców potwierdzają się. Powstańcy wspierani przez artylerję weszli do miasta w sobotę popołudniu i około godz. 19-tej po krwawych walkach ulicznych wyparli wojska rządowe. W mieście wybuchły liczne pożary.

Barcelona 15. 8. (PAT) **Na froncie aragońskim powstańcy rozpoczęli natarcie, poparte ogniem artyleryjskim, celem odbicia m. Tardiente i zatrzymania ofensywy wojsk rządowych na m. Huesca, którego postanowili bronić za wszelką cenę. Po długiej walce wojska rządowe utrzymały dotychczasowe stanowiska. Eskadra rządowa straciła dwa samoloty powstańcze, które ogarnięte płomieniem spadły na ziemię. Załoga samolotu poniosła śmierć. Pod Alcala de Lobispo został ranny dowódca artylerji rządowej na froncie aragońskim mjr. Juar. Stanowisko to objął kpt. Modrano.**

Odcinek Tardienta zostanie wzmocniony celem odparcia ewentualnych nowych ataków wojsk powstańczych. Celem zluzowania gwardji cywilnej przybył na ten odcinek z Barcelony oddział milicji ludowej w sile 2.000 ludzi z czołgami i plutonem kawalerji.

Sevilla, 15. 8. (PAT) **Gen. Queipo de Llano wyraził za pośrednictwem radja żal z powodu swej pomyłki w oznaczeniu dnia 15 sierpnia jako terminu zdobycia Madrytu. Nie brał on jednak, jak się do tego przyznaje, pod uwagę trudności technicznych, z któremi spotkały się w swej ofensywie wojska powstańcze. W każdym razie zdobycie Madrytu jest kwestją dni najbliższych. Nawiązując następnie do pogłosek, że rząd madrycki liczy się z ewentualnością interwencji obcych mocarstw, oświadczył gen. Llano, iż tego rodzaju ewentualność jest zupełnie wykluczona.**

Paryż, 15. 8. (PAT) **Ag. Havasa donosi z Burgos, że krążownik rządowy „Jaime I-szy" zniszczony został przez trójmotorowy samolot powstańczy w pobliżu Malagi. Bomba lotnicza wagi pół tony spadła na centralną wieżę krążownika. Wybuch bomby był tak silny, że krążownik rozpadł się na dwie części.**

IGRZYSKA XI OLIMPJADY

W próbie na czworoboku polscy jeźdźcy zajęli czwarte miejsce

Berlin, 15. 8. Próba ujeżdżania na czworoboku we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego, dała następujące wyniki: 1) Niemiec Stubbendorff na koniu Nurmi pkt. 96,7. 2) Szwed por. Stjern-Swaerd na Admirale 102,6, 3) rtm. Kirculescu (Rumunja) na koniu Gasconia pktów 104,5. 4) jeździec cywilny Kahn (Holandja) pkt. 109,1. 5) por. Hans Moser (Szwajcarja) — 111,6, 6) por. St. Cyre (Szwecja). Polacy znajdują się na następujących miejscach: — Rojcewicz na Arlekinie 3 na 13-tem miejscu (pkt. 127,7), rotm. Kulesza na Tosce na 26-tem (pkt. 138).

W klasyfikacji drużynowej tego konkursu: 1) Holandja 347,8, 2) Szwajcarja 371,5, 3) Szwecja 373,2, 4) Polska 388,7, 5) Niemcy 391,9, 6 Włochy 394,2.

Należy nadmienić, że wśród sędziów wynikły duże rozbieżności zdań co do wyniku rtm. Kirculescu, który zdaniem wielu znawców, wyprzedził znacznie innych zawodników i wyniku rtm. Stubbendorffa, któremu według tychże znawców należała się niższa lokata. Koń jednego z Rumunów zakulał, wobec czego drużyna rumuńska jako zespół, wycofała się i jeźdźcy startowali tylko indywidualnie.

Najlepsze wrażenie jako całość, zrobili Holendrzy, Polacy, Węgrzy i Włosi. Jeśli chodzi o Włochów, przeszli oni próbę ujeżdżania dobrze. Zaznaczyć należy, że w obrębie poszczególnych drużyn, jeźdźcy są nierówni, każdy z zespołów ma jeźdźców lepszych i znacznie gorszych. Szeroko komentowany jest fakt słabych wyników drużyny niemieckiej, która zdaje się być faworyzowaną w ocenach.

KONKURS UJEŻDŻANIA KONIA, PRZYNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO NIEMCOM

Konkurs ujeżdżania konia (dressurpruefung) wygrały Niemcy 5074 pkt., 2) Francja 4846, 3) Szwajcarja.

Polska w tym konkursie nie startowała. Indywidualnie zwyciężył Niemiec Pollay na Kronosie 15 pkt.

Chmielewski nie przyniósł nam wstydu

Berlin, 15. 8. W sobotę, późnym wieczorem, jak już podaliśmy, Chmielewski w półfinale wagi średniej, rozegrał spotkanie z doskonałym Norwegiem Tillerem. Do walki Chmielewski wystąpił rozbity po poprzednim meczu z Clarkiem i przegrał na punkty. Walka należała do najpiękniejszych w turnieju olimpijskim, przeprowadzona z obu stron fair i z sercem. Pierwsza runda wyrównana. W walce na dystans Chmielewski jest lepszy. Jego ciosy trafiają lepiej. W zwarciu, do którego dąży Norweg, lepszy jest przeciwnik Polaka. W pierwszej minucie drugiej rundy po straszliwym sierpowym z prawej ręki, Chmielewski idzie na deski, ale natychmiast wstaje i mimo zamroczenia, idzie do ataku. Tiller przyciska Polaka do sznurów i w zwarciu ładuje Chmielewskiemu serję w żołądek i szczękę. Chmielewski wychodzi ze zwarcia i prowadzi walkę na dystans. Po paru udanych sierpowych, które robią wrażenie na Norwegu, Polak niespodziewanie otrzymuje prawy sierpowy w szczękę i znów na chwilę idzie na deski, natychmiast jednak wstaje, i krwawiąc z nosa, idzie do ataku. Trafia prawym Norwega, ale jego cios niema już naturalnej swej siły. Gong kończy rundę dla Norwega. Trzecia runda ma przebieg dramatyczny. Po pięknym ataku Chmielewskiego, znów następuje silny sierpowy Norwega, który trafia celnie. Chmielewski znów pada. Osłabiony i chwilami półprzytomny, jeszcze dwukrotnie w tej rundzie Polak idzie na deski, zawsze jednak natychmiast wstaje i walczy dalej, nie rezygnując z ataku z niesłychaną ambicją i uporem do końca. Ostatecznie Chmielewski przegrał na punkty.

Chmielewski był niewątpliwie najlepszym z naszych bokserów w turnieju olimpijskim nietylko dlatego, że przedostał się do półfinału, lecz przedewszystkiem zasługuje na wyróżnienie ze względu na swą niesłychanie piękną postawę, nieporównaną waleczność i demonstrowanie jednego z najpiękniejszych stylów bokserskich w obecnym turnieju. Pozatem wyróżnia się ambicją, która mu zjednała publiczność i prasę wszystkich odcieni i wszystkich narodowości.

Dziś zakończenie Olimpjady

Dziś, w niedzielę nastąpi zamknięcie olimpjady berlińskiej. Przed zamknięciem rozegrane zostaną następujące imprezy:

O godz. 10-ej: konkurs skoków jeździeckich z udziałem Polaków.

O godz. 15-tej: konkurs nar. (o puhar narodów). Startuje drużyna polska.

O godz. 18tej: uroczyste zamknięcie 11-tej olimpjady.

O godz. 20-tej na stadjonie pływackim odbędzie się ciekawa sztafeta pływacka z udziałem reprezentacyj poszczególnych części świata.

O godz. 20.30: Zabawa dla uczestników 11-tej olimpjady.

INDJE MISTRZEM OLIMPIJSKIM W HOKEJU

Berlin, 15. 8. W finałowym meczu hokejowym, Indje pokonały Niemcy 8:1.

Mistrzostwo olimpijskie i złoty medal zdobyły ponownie Indje, które były klasą dla siebie.

Drugie miejsce zajęły Niemcy, a trzecie Holandja.

FLAGI OLIMPIJSKIE W BERLINIE.

Berlin. 15. 8. Minister Goebels zwrócił sie do mieszkańców Berlina, aby pozostawili flagi olimpijskie na domach i mieszkaniach prywatnych do dnia 23 sierpnia.

DWA ZŁOTE MEDALE W JEDNEJ KONKURENCJI.

Berlin. 15. 8. Międzynarodowa Federacja zapaśnicza w porozumieniu z Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim postanowiła przyznać w podnoszeniu ciężarów w wadze lekkiej 2 złote medale, zamiast jednego, a skasować zupełnie srebrny medal w tej wadze. Złote medale są przeznaczone dla pierwszego w tej wadze Egipcjanina Mohameda Ahmeda Mesbaha i dla drugiego Austrjaka Feina. Trzeci w tej wadze otrzyma bronzowy medal.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ CIWF.

Berlin, 15. 8. Konsul R. P. w Berlinie, Kruczkiewicz podejmował herbatką, bawiącą w Berlinie grupę studentów Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach oraz grupę harcerzy polskich. Na przyjęciu obecny był ambasador R. P. Lipski i członkowie ambasady

W przeddzień święta Żołnierza Polskiego

Kraków, 14. 8. (PAT) Dzisiaj w przeddzień uroczystego obchodu Święta Żołnierza Polskiego całe miasto przybrało odświętny charakter. Wszystkie gmachy państwowe i prywatne ozdobione są flagami i girlandami z zieleni. Wieczorem przy tłumnym udziale publiczności przed ratuszem na rynku głównym odbył się capstrzyk licznych orkiestr wojskowych oraz różnych organizacyj P. W., W. F., zawodowych, itp. Z rynku głównego orkiestry przemaszerowały ulicami miasta.

Do Krakowa przybywają z całej Rzeczypospolitej delegacje Związku byłych ohotników Armji polskiej z roku 1918/20 celem wzięcia udziału w jutrzejszym ogólnopolskim zjeździe, jaki odbędzie się w Krakowie w ramach Święta Żołnierza Polskiego.

Wieczorem wszystkie zabytki miasta są bogato iluminowane.

Radzymin, 14. 8. (PAT) Dziś o godz. 17-ej na cmentarzu poległych bohaterów w Radzyminie odbyło się złożenie wieńców przez zarząd m. st. Warszawy, który reprezentowali wiceprezydenci Pohoski i Olpiński, i przez delegację Federacji Związków Obrońców Ojczyzny, w imieniu której złożył wieniec pos. Walewski. Pozatem przybyła delegacja telefonistek z Warszawy, która złożyła wieniec na grobie 28 p. [illegible] kaniowskich.

Na uroczystości tej obecny był starosta powiatowy Stef. Morawski, zarząd m. Radzymina i Komitet Opieki nad grobami poległych i inni.

———

Wykryli „blok Trockiego"

Moskwa, 14. 8. (PAT) Ag. Tass komunikuje: Komisarjat spraw wewnętrznych ZSRR wykrył w r. 1936 szereg trockistowsko-zinowjewowskich (lewica komunistyczna — uwaga Redakcji PAT-a) grup terorystycznych, które na zasadzie otrzymanych bezpośrednio od przebywającego zagranicą Trockiego instrukcyj oraz pod bezpośredniem kierownictwem t. zw. „centrum zjednoczonego bloku trockistowsko-zinowjewowskiego" przygotowywały szereg aktów terorystycznych przeciwko kierownikom partji komunistycznej i państwa sowieckiego.

Śledztwo ustaliło, że blok trockistowsko-zinowjewowski został zorganizowany w r. 1932, zgodnie z instrukcjami Trockiego i Zinowjewa i składał się: z Zinowjewa, Kamieniewa, Jewdokimowa, Bakajewa, Iwana Smirnowa, Mraczkowskiego, Terwaganjana i in. Dochodzenie ustaliło pozatem, że zabójstwo Kirowa, dokonane 1 grudnia 1934 r. przez grupę terorystyczną Nikołajewa i Kotołynowa w Leningradzie, było również przygotowane i dokonane na zasadzie bezpośrednich instrukcyj Trockiego i Zinowjewowa oraz wspomnianego powyżej „centrum zjednoczonego bloku". Jednocześnie ustalono, że w celu dokonania zamachów terorystycznych na kierowników partji komunistycznej państwa sowieckiego, Trocki osobiście skierował z zagranicy do ZSRR szereg terorystów-trockistów (Olberga, Bermana-Jurina, Fritza, Dawida, Natana Lurie i Mojżesza Lurie i innych).

Obecnie dochodzenie w tej sprawie zostało ukończone.

Akt oskarżenia został zatwierdzony przez prokuratora ZSRR i skierowany wraz ze wszystkiemi materjałami do kolegjum wojskowego najwyższego trybunału ZSRR celem zbadania, zgodnie z decyzją centralnego komitetu wykonawczego ZSRR z dnia 11 bm. Sprawa będzie rozpatrywana na posiedzeniu publicznem.

19 sierpnia odbędzie się proces przed kolegjum wojskowem najwyższego trybunału ZSRR, przed którym staną: Zinowjew, Kamieniew, Jewdokimow, Iwan Smirnow, Bakajew, Mraczkowskij, Ter-Waganian, Dreitzer, Holcman, Reingold, Pikel, Olberg, Berman-Jurin, Fritz Dawid (Krugliańskij), Mojżesz Lurie i Natan Lurie.

Gen. Gamelin gościem min. Becka

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — mg.) Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej gen. Gamelin zwiedził dziś centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie w towarzystwie ministra Spraw Wojsk. gen. Kasprzyckiego, inspektora armji gen. Fabrycego oraz szeregu generałów i wyższych oficerów.

Po zwiedzeniu odbyły się ćwiczenia wojskowe w terenie, po których min. gen. Kasprzycki wydał dla gen. Gamelin śniadanie w miejscowem kasynie oficerskiem.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — mg.) W piątek wieczorem minister spraw zagr. Beck podejmował gen. Gamelin obiadem, w którym wzięli udział m. in. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, minister spr. wojskowych gen. Kasprzycki, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, ambasador Noel i oficerowie francuscy.

———

W dwójkach podwójnych zdobyliśmy bronzowy medal olimpijski

Berlin, 14. 8. W biegu dwójek podwójnych osada polska Verey i Ustupski, zdobyła trzecie miejsce i bronzowy medal olimpijski, jedyny, jaki udało się wywalczyć polskim wioślarzom.

Po starcie na pierwszych 200 mtr. prowadzą Niemcy przed Anglją, Francją i Polską. Na 500 mtr. Niemcy są na przedzie o jedną długość łodzi przed Anglją, za którą idzie Polska, walcząc z Francją o 3-cie miejsce. Na 600 mtr. Polska idzie na 4-em miejscu przed St. Zjedn. i Australją. Na 700 mtr. Polska wychodzi przed Francję i utrzymuje się na 3-em miejscu do końca. O pierwsze miejsce toczy się zacięta walka między Niemcami i Anglją. Prowadzenie przechodzi kolejno z rąk jednej osady do drugiej Na 900 mtr. Polacy szpurtują i zbliżają się do obu prowadzących osad. Anglja i Niemcy odpowiadają jednak zwiększonem tempem, przyczem osada niemiecka utrzymuje się na czole o jedną długość przed Anglją. Następnie jednak atakuje Anglja i zmniejsza dystans o pół długości. Na ostatnich 500 mtr. osada niemiecka i angielska idą razem. O 2 długości w tyle na 3-ciem miejscu oolska. Po krótkiej walce na czoło wychodzą Niemcy, lecz na 1500 mtr. ponownie atak przypuszcza osada angielska. Na ostatnich 200 mtr. prowadzą jeszcze Niemcy i dopiero na samym finiszu wspaniale wyrywa się osada angielska, przychodząc do mety pierwsza o długość przed Niemcami.

W DWÓJKACH BEZ STERNIKA NIE ODEGRALIŚMY ŻADNEJ ROLI

Berlin, 14. 8. W piątek w finale bez sternika osada polska w składzie Korzuchowski—Kobyliński nie odegrała żadnej roli. Przez cały czas wyścigu znajdowała się na ostatniem lub przedostatnim miejscu.

Polacy przyszli tak wyczerpani, że nie starali się nawet o wynik. Na ostatnich 500 mtr. osada polska jechała rozbita i zdezorganizowana. Wyniki: 1) Niemcy, 2) Dania, 3) Argentyna, 4) Węgry, 5) Szwajcarja i 6) Polska.

SZABLIŚCI PRZESZLI DO DRUGIEJ RUNDY

Berlin, 14. 8. W piątek rozpoczęły się rozgrywki indywidualne w szabli. Z Polaków startują Segda, Dobrowolski i Sobik. Wszyscy trzej zakwalifikowali się do następnej rundy.

WYNIKI NASZYCH SZABLISTÓW W TURNIEJU INDYWIDUALNYM

Berlin, 14. 8. W środę przedpołudniem rozpoczęły się w Berlinie zawody w szabli indywidualnej, w której startują Polacy: Segda, Sobik i Dobrowolski. Wszyscy trzej Polacy przeszli do następnej rundy. Segda, który walczył w grupie 6-tej, uzyskał 5 zwycięstw na 7 walk, zajmując trzecie miejsce w swej grupie. Sobik (grupa 5) zwyciężył 5 razy na 7 walk, zdobywając drugie miejsce, zaś Dobrowolski w grupie 9-tej zajął 3-cie miejsce, wygrywając 4 razy na 5 walk.

POLSKA PROWADZI 2:0 Z WĘGRAMI

Warszawa, 14. 8. W piątek rozpoczął się w Warszawie na kortach Legji międzypaństwowy mecz tenisowy Polska —Węgry. Pierwszego dnia rozegrano dwa spotkania, przyczem oba zakończyły się zwycięstwem Polaków.

Hebda wygrał z Dallos 6:2 9:7 7:9 6:3, a Tarłowski niespodziewanie zwyciężył Szigetiego w 3-ch setach 6:3 7:5 7:5.

Po pierwszym dniu prowadzi Polska 2:0.

KOSZYKARZE ZAJĘLI 4 MIEJSCE W TURNIEJU

Berlin, 14. 8. W piątek popołudniu podczas ulewnego deszczu na boisku zamienionem w błoto odbył się mecz koszykówki o trzecie miejsce w turnieju olimpijskim między Polską i Meksykiem. Drużyna meksykańska górowała nad Polakami conajmniej o dwie klasy. Do przerwy wynik brzmiał 23:8 dla Meksyku. Po przerwie wobec fatalnych warunków atmosferycznych i pewnego zwycięstwa Meksyku, gra przybrała charakter „rodzinny" i mecz toczył się w atmosferze pełnej zabawy i wesołości. W tej części Polska wygrała 4:3.

Ogólny wynik meczu 26:12 dla Meksyku. W wyniku powyższego spotkania Polska zajęła 4-te miejsce w ogólnej klasyfikacji turnieju koszykówki.

SUKCESY POLSKICH STRZELCÓW W BERLINIE

Berlin, 14. 8. W piątek odbyły się w Berlinie wielkie międzynarodowe zawody strzeleckie z udziałem strzelców olimpijskich szeregu państw Europy i innych części świata. W strzelaniu z pistoletu bezkonkurencyjnym okazał się mistrz świata i zwycięzca olimpijski Szwed Ullmann. Drugie miejsce zajął Villera (Brazylja) przed Fitzkow (Niemcy), Vorgas (Chile) i Gison (Filipiny). Natomiast w strzelaniu z karabinu małokalibrowego bezapelacyjnie zwycięstwo zajęli strzelcy polscy. — Pierwszym był Karaś, a drugim Pachla. Dopiero na trzeciem miejscu sklasyfikował się Szwed Larson. Czwartym był Huet (Meksyk) przed Puet 2 (Meksyk).

Tragedja misjonarzy

Rio de Janeiro, 14. 8. (PAT) Według doniesień prasy brazylijskiej, misjonarze angielskiej misji „Fields Mission" zostali zamordowani lub uprowadzeni w głąb lasów przez Indjan, należących do szczepu Cayapos, zamieszkujących dorzecze Xingu w prowincji brazylijskiej Para.

Wyprawa, mająca na celu odszukanie misjonarzy, którzy od 8-miu miesięcy nie dawali znaku życia, znalazła tylko poszarpane ubrania i list jednego z misjonarzy, w którym pisze on, że można ich uważać za straconych.

Gwałtowna ofensywa powstańców na Badajoz

Paryż, 14. 8. (Tel. wł.) Według informacyj z Hiszpanji, walki na wszystkich odcinkach prowadzone są niezwykle intensywnie. Dotychczasowe informacje wskazują, że wojska gen. Franco, Mola i Qeuipo de Llano przeszły do intensywnego natarcia, jak się obecnie okazuje, systematycznie przygotowanego.

Główna uwaga zwrócona jest na prowincję Astramadura, gdzie w tej chwili rozstrzyga się los miasta Badajoz, którego opanowanie przez powstańców ma już być kwestją chwili. Zajęcie Badajoz, jak podkreślają, będzie miało znaczenie raczej moralne, łączność bowiem między armjami północną i południową została już ustanowiona przez zajęcie Meridy.

Walki o Badajoz mają mieć charakter niezwykle gwałtowny. „Milicja ludowa", wiedząc, że nie mogłaby oczekiwać żadnej łaski ze strony zwycięzców, broni się niesłychanie zażarcie. Oddziały Legji cudzoziemskiej z Maroka rozpoczęły ofensywę na Malagę.

„Figaro" donosi, że ofensywa na Malagę, która miała się rozpocząć przed kilku dniami, opóźniona została z następujących względów: Gen. Queipo de Llano, który kieruje operacjami przeciwko Maladze, dowiedział się, że jego żona i córka, o których sądził, że znajdują się w miejscu bezpiecznem, znajdowały się we władzy czerwonych w Maladze, którzy poinformowali generała o losie, jaki oczekuje jego najbliższych, w czasie rozpoczęia ofensywy. Wkrótce jednak generał otrzymał wiadomość, że w rękach władz powstańczych znajduje się żona ministra spraw wojskowych rządu madryckiego. Obaj wrogowie wojsk sko munikowali się telefonicznie i postanowili dokonać wymiany. Obecnie żona gen. Queipo de Llano znajduje się już w Tetuanie i ofensywie na Malagę nic nie stoi na przeszkodzie. Dotychczasowy przebieg walk w pobliżu Malagi, według informacyj, ma przebieg pomyślny dla powstańców, którzy zdołali zająć miasto Antequerra, oddalone o 60 klm. od miasta.

Dobre zbiory w Polsce

Żniwa w Polsce ukończone. Ustał dźwięk kos i sierpów, a na miejscu falujących do niedawna łanów zbóż rozpościerają się ścierniska. Po stodołach u rolników pełno. Zbiory w tym roku były dobre, w niektórych okolicach przewyższały niemal o polowę zbiory zeszłoroczne, jak n. p. w lubelszczyźnie i na Wołyniu. Jedynie w kilku powiatach grad i huragany poniszczyły zboża i zbiory w tych okolicach wypadły gorzej. Na ogólny wynik zbiorów w całej Polsce zniszczenia te mają wpływ mały. Chleba więc w Polsce nie zbraknie. Ziarna mamy poddostatkiem. Rozporządzamy też sporą nadwyżką, którą możemy wyeksportować. I to właśnie napawa nas otuchą na poprawę sytuacji w rolnictwie.

Do niedawna można było sprzeczać się o to, czy posiadanie tej nadwyżki jest dobre dla polskiego rolnictwa, czy też lepsze byłoby ograniczenie zbiorów do kwoty wewnętrznego zapotrzebowania. Przy nadwyżce bowiem, którą trzeba eksportować, ceny na naszym rynku związane były ściśle z niskim poziomem cen na rynkach związane były ściśle z niskim poziomem cen na rynkach międzynarodowych. Brak nadwyżki uwalniał nas od tego związku i moglibyśmy łatwiej oderwać się od cen światowych. Zwolennicy tej tezy wyrzekali więc na urodzaje i ukuli najniesłuszniejszy pod słońcem aforyzm o klęsce urodzaju. Na szczęście poglądy tego rodzaju zbankrutowały. Polski bilans handlowy potrzebował i potrzebuje wywozu rolniczego. Im większe więc byłyby nadwyżki produkcji rolnej, tem lepiej i dla całego kraju i dla rolnictwa. Istota zagadnienia spoczywała i spoczywa jedynie w poziomie cen, osiąganych za wywożone artykuły rolnicze. Gwałtowna zniżka cen z przed paru lat zmusiła nas do zwiększenia wywozu rolniczego, aby uzyskać ten sam rezultat walutowy. Na przeszkodzie temu stanęły barjery celne i ograniczenia, wprowadzone w wielu państwach importerskich, które za pozwolenie wwozu zbóż żądały conajmniej takiego samego pod względem wartości zakupu ich towarów przemysłowych. Stąd też powstały trudności w naszym eksporcie rolniczym i stąd ceny na rynku wewnętrznym nie mogły być oderwane od cen światowych.

W tym roku sytuacja ta uległa zasadniczej zmianie. Wprawdzie ograniczenia importowe obowiązują w dalszym ciągu i są może nawet bardziej rygorystyczne, ale obecnie nie będą stanowić one tak jak w poprzednich latach, zapory nie do przebycia. Ziarno na chleb ostatecznie trzeba sprowadzić i każdy rząd w kraju impoterskim, mimo wysiłków powiązania tego importu ze swym eksportem, musi dopuścić do wwozu zboża. Czego jak czego, ale chleba może domagać się społeczeństwo w każdym kraju i niema takiego patrjotyzmu gospodarczego, dla którego społeczeństwo jakiegoś kraju chciałoby się wyrzec chleba. Tymczasem ziarna na świecie, przynajmniej obecnie z północnej półkuli, nie będzie zbyt dużo. Zawiodły zbiory pszenicy w Ameryce, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Kanadzie. Mniejsze są tez w tym roku zbiory pszenicy we Francji i w południowych krajach europejskich. Niewiadomą stanowi znowu Rosja Sowiecka. Nie wiemy jeszcze, jakie były w tym kraju zbiory, i czy rząd sowiecki zdecyduje się na eksport i po jakiej cenie. Przypuszczać należy jednak, że jeżeli będzie eksportował, to już nie po cenach dumpingowych, poniżej kosztów własnych, jak to czynił kilka lat temu. Poniesione wówczas straty przez Rosję zabezpieczają świat przed tego rodzaju eksperymentami, wprowadzającemi chaos na rynkach światowych.

Jedynie więc w krajach Europy środkowej zbiory są dobre. To też kraje te będą eksportowały więcej, niż zazwyczaj. Wobec braku pszenicy w Stanach Zjednoczonych, lukę tę wypełnić będzie musiała Kanada, która sama posiada ziarna stosunkowo niewiele. Zbiory kanadyjskie wyniosą prawdopodobnie 6,3 miljona ton, gdy w ostatniem pięcioleciu wynosiły one przeciętnie 9,6 miljona ton. Wobec tego, że Australja i Argentyna aż do nowych zbiorów, a więc do stycznia 1937-go roku nie będą mogły zboża wywozić, gdy nie posiadają już nadwyżek, rynek europejskich państw, importujących zboże, zasilać będą musiały kraje środkowo - europejskie, a w ich rzędzie i Polska. Nadwyżka eksportowa wyniesie prawdopodobnie: w Rumunji 800 tysięcy ton, w Jugosławji 400 tysięcy ton, a na Węgrzech — 700 tysięcy ton pszenicy. Polska nie posiada wprawdzie nadwyżki pszenicy, ale zapowiadająca się, a nawet już rozpoczęta zwyżka cen pszenicy, wpłynie na wzrost ceny żyta, które będziemy eksportowali.

Mocna tendencja dla pszenicy na rynkach amerykańskich i zachodnio-europejskich trwa nadal. W Stanach Zjednoczonych obawiają się, że zbiory kukurydzy i siemienia lnianego również będą niepomyślne, co może spowodować częściowy brak paszy. Prawdopodobnie pewna liość pszenicy, zwłaszcza gorszej jakości, zostanie spasiona, co jeszcze bardziej zwiększy zapotrzebowanie na pszenicę. Dziś już oblicza się w Stanach Zjednoczonych, że trzeba będzie importować około 30 miljonów buszli pszenicy.

Całokształt sytuacji na rynkach zbożowych jest więc dla polskiego wywozu rolniczego pomyślny. O spadku cen niema mowy. Sfery giełdowo - handlowe spodziewają się raczej dalszych zwyżek, które może zahamować jedynie wyjątkowo dobry urodzaj na półkuli południowej, gdzie zbiory odbywają się w styczniu. Pierwsze półrocze tegorocznej kampanji rolniczej przynieść więc może nam dość pokaźne zyski, w każdym razie o wiele wyższe, niż w latach poprzednich.

A.

Dzień kulturalny

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH. Postanowiono powołać do życia Małopolski Związek Absolwentów Szkół Rolniczych z siedzibą w Rzeszowie. Inicjatywę powzięli uczestnicy zebrania absolwentów szkoły rolniczej w Miłocinie ziemi rzeszowskiej. Związek przystąpił do rejestracji wszystkich dotychczasowych absolwentów szkół rolniczych na terenie całej Małopolski.

SŁUCHACZE NOWOJORSKIEJ AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH NA HUCULSZCZYŹNIE. Do Kosowa przybyła wycieczka słuchaczy nowojorskiej akademji Sztuk Pięknych w liczbie kilkunastu osób, pod kierunkiem prof. Bartłomiejczyka z Warszawy. Goście amerykańscy zwiedzają Huculszczyznę i studjują sztukę ludową. — Dla malarek amerykańskich zaaranżowano pokazowe wesele huculskie, które było przedmiotem wszechstronnych tudjów ze strony gości.

Z DZIEJÓW LATARNI MORSKIEJ W ROZEWIU. Latarnia morska Stefana Żeromskiego na przylądku Rozewskim, była nietylko chwilowem miejscem pobytu genjalnego pisarza Stefana Żeromskiego, ale również, jak wykazują zapiski w księdze latarni, przez pewien czas przebywał tu znakomity poeta Jan Kasprowicz, mieszkając w pokoju, który swego czasu zajmował Stefan Żeromski. Ciekawy ten szczegół notujemy, jako nowy przyczynek do biografji poety.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

PIERWSZY WOJEW. ĆWICZEBNY ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W TARNOPOLU, który odbył się w dniach 8 i 9 bm., udał się w zupełności, mimo niezbyt sprzyjającej pogody. Przeszło 2.500 umundurowanych strażaków przedefilowało ulicami miasta Tarnopola. Ćwiczenia sportowe i wyszkoleniowe, pokazy akcyj ratunkowych, oraz różne popisy tak strażaków jak i oddziałów żeńskich, śledzone były przez publiczność z wielkiem zainteresowaniem. Odebranie raportu przez wojewodę tarnopolskiego p. Biłyka i prezesa Zarz. Gł. Zw. Straży Pożarnych p. Gołuchowskiego, nabożeństwo w kościele parafjalnym i defilada, to najbardziej podniosłe momenty zjazdu. Na zjeździe obecni byli również delegaci innych okręgów wojewódzkich, jak Krakowa, Lwowa, Stanisławowa, a nawet Torunia i Wilna. Zjazd ten naprawdę był wielką propagandą pożarnictwa i wykazał świetnie doskonałą postawę tutejszego strażaka ochotnika.

ROBOTNICY URZĄDZILI FESTYN NA F. O. N. Zrzeszenie robotników fabryki wyrobów tytoniowych w Monasterzyskach zorganizowało festyn, z którego cały dochód w kwocie 300 zł. przekazało na Fundusz Obrony Narodowej.

NADUŻYCIA W UBEZPIECZALNI W BRZEŻANACH ujawnione zostały przez władze kontrolne. B. dyrektor tejże Ubezpieczalni Wł. Jankowski został aresztowany.

CZTERY WOLNE POSADY LEKARZY UBEZPIECZALNI w rejonie tarnopolskim są do obsadzenia. Termin wnoszenia podań na rozpisany konkurs do 15 września br. Stanowiska te to: lekarza domowego w Tarnopolu, lekarza konsultanta w chorobach skórnych i wenerycznych, również w Tarnopolu, lekarza domowego w Grzymałowie i lekarza domowego w Mikulińcach.

Z Przemyśla

KOMENDA HUFCA HARCERSKIEGO W PRZEMYŚLU zorganizowała w czasie obecnych wakacyj, obóz harcerski i kurs harców w Starzawie, pod kierunkiem komendanta drużyny p. Pajdiaka. Drużyna założyła obóz na pięknej polanie pod lasem nad rzeką Strwiążem, mając pomieszczenie w dużych namiotach wojskowych. Pod kierunkiem p. Pajdiaka znajdowało się 35 zuchów i harcerzy zorganizowanych z członków 5 drużyny im. A. Kordeckiego, do której należy młodzież szkoły powszechnej męskiej im. Konarskiego, zaś kierownikiem kursu harców złożonego z członków 2 drużyny harcerskiej I-go gimn. im. Słowackiego był pdh. druh Ludwik Szopa. Opiekunem i doradcą obozu był prof. Sykała, gospodynią Tekla Szymańska. W czasie trwania obozu odbywały się normalne ćwiczenia harcerskie, gry i zabawy, kąpiele w Strwiążu, palenie ognisk wieczorami oraz liczne wycieczki w okolicę. Organizacja obozu była znakomita i obóz udał się pod każdym względem. Normalna opłata za cały czas wynosiła 20 zł. od chłopca wraz z kosztami podróży, większość miała zniżki a kilku było całkiem bezpłatnie. Bardzo wydatną pomoc w przygotowaniu obozu okazali: pp. płk. Janowski, major Kycia, major Róg, oraz Koło Przyjaciół Harcerstwa, 5 p. p., 10 Szpital Okręgowy wojsk., wreszcie Szefostwo Intendantury. Za co wszystkim tym czynnikom, jak nie mniej i kierownikom obozu, należy się pełne uznanie.

ZE SALI SĄDOWEJ. Przed sądem okręgowym w Przemyślu odbyła się rozprawa przeciw b. wójtowi ze wsi Rykszawa pow. jarosławskiego, sekretarzowi tejże gminy Michałowi Lisowi i Mechamjaszowi Beerowi o szereg malwersacji popełnionych wspólnie przez oskarżonych. Szajko i Lis zasądzeni zostali na karę więzienia po 8 miesięcy z zawieszeniem oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg dwóch lat — Beer został uwolniony.

Sędzia grodzki Krynicki zasądził znanego komunistę Mendla Kohla na karę bezwzględnego aresztu przez trzy miesiące, za nielegalne przekroczenie granicy, którego to przestępstwa dopuścił się oskarżony przez wyjazd do Francji bez paszpartu, gdzie przebywał przez szereg miesięcy.

Władze prokuratorskie w Przemyślu, zadecydowały odstąpić sprawę aresztowanych kupców tutejszych Nassana i Starka, oskarżonych o przemyt, zakwestjonowanych u nich worków pieprzu, z Czechosłowacji — o czem donosiliśmy, — prokuraturze Sądu okręgowego w Jaśle, wydział w Sanoku, albowiem w toku dochodzeń okazało się, że cała akcja afery przemytniczej koncentruje się w Sanoku, gdzie prowadzoną była na wielką skalę.

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH. W najbliższych dniach rozpocznie Zarząd miasta budowę schroniska dla bezdomnych miasta Przemyśla, które stanie na Bakończycach obok Zakładu Albertynek, gdzie znajdzie pomieszczenie 16 rodzin.

W URZĘDZIE ROZJEMCZYM W JAROSŁAWIU dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, zamianował prezes Sądu okr. w Przemyślu, adwokata jarosławskiego dr. Mieczysława Staneckiego zastępcą przewodniczącego.

CIEKAWE WYKOPALISKA W PRZEMYŚLU. Na placu Na Bramie odkopano podczas robót ziemnych na głębokości 5 metrów resztki dawnej starej bramy miejskiej, która odgradzała miasto Przemyśl od przedmieścia lwowskiego. Zarząd miasta poczynił starania o zabezpieczenie tych zabytków.

Z Jarosławia

Pożar zniszczył domostwo

Z Jarosławia piszą nam:

W domu Katarzyny Bajorowej we wsi Pigany koło Piskorowic za Sieniawą (pow. jarosławski) wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył całe domostwo, wyrządzając szkodę ponad 1.000 zł.

* * *

LUSTRACJE MAGISTRATU JAROSŁAWSKIEGO. Inspektor wojewódzki do samorządów p. radca Artur Aulich ze Lwowa, przeprowadza gruntowną lustrację wszystkich oddziałów tut. Magistratu

Z Worochty

RADJOWY APARAT NADAWCZY. Zabiegi gminy w kierunku zakupienia własnego nadawczego aparatu, o szem informowaliśmy, zostały uwieńczone pełnym rezultatem. Po zatwierdzeniu wydatku przez Województwo, zakupiono obecnie aparat systemu Philipsa, który pozwoli nadawać wyjątki z programu radjowego, komunikaty, dowolną muzykę z płyt i audycje lokalne. Zainstalowanie megafonów w różnych miejscach na plaży i deptaku, oraz uruchomienie aparatu, nastąpi w najbliższych dniach.

Z Kołomyji

SKUTKI POSIADANIA BRONI PALNEJ PRZEZ LUDNOŚĆ NIEUPRAWNIONĄ. Z Pistynia donoszą, że dnia 7 b. m. o godz. 14 do Iwana Hnatiuka z Brustur strzelił dwukrotnie jego zięć, Wasyl Smadiuk z Brustur z niedużej odległości z lasu. Na szczęście kula szkody nie wyrządziła. Hnatiuk twierdzi, że Smadiuk oddawna miał zamiar zabić go, na co dał dowód odgrażając mu się już niejednokrotnie, to zato, że Hnatiuk dążył do wydania zięcia policji, gdyż ten ostatni dnia 11 ub. m. postrzelił z karabinu córkę Hnatiuka Annę z powodu nieporozumień rodzinnych. Sprawą zajęła się policja.

———

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE! — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Hejnał brzmi z Wieży Marjackiej w Ameryce

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego").

Cleveland, 1 sierpnia.

Już od miesiąca trwa w Cleveland, stolicy stanu Ohio, wystawa Siedmiu Jezior, na której Polacy urządzili wieś polską. Tak się to oficjalnie nazywa. A w gruncie rzeczy jest to miasto. Powiedzmy jeszcze ściślej: jest to Kraków. Pomysłowi Polacy z Cleveland, chcąc pokazać Amerykanom coś najbardziej charakterystycznego z Polski, zbudowali Sukiennice krakowskie i Wieżę Marjacką i dopiero wokół tych monumentów rzucili wieniec stoisk, domów polskich, w których znaleźli pomieszczenie wystawcy polscy. W tym to „Krakowie", odbyła się właśnie (dnia 26 lipca) piękna uroczystość, nazwana „Dniem Polskim". Zjechało się na nią Polaków niemało, nietylko z najbliższej okolicy, ale i z miast dalekich, z Detroit, z Buffalo, z Pittsburgha. Zaroiło się od Polaków nietylko w mieście polskiem, ale i na całej wystawie. A wszyscy przystrojeni w kostjumy polskie. Szczególnie młodzież. Wśród harcerzy i Sokołów w mundurach uwijali się barwni krakowiacy i krakowianki, tancerki w kontuszach, łowiczanie i t. d. Białe sukmany przetykane gęsto czerwonemi kierezjami, a pawie pióra przy rogatywkach furkotały wesoło na wietrze.

W którą stronę ruszyłeś, wszędzie wpadała ci w ucho mowa polska. Istny najazd polski na tereny wystawowe. I wszędzie rozbrzmiewała polska pieśń. Bo nietylko oddziały polskiej młodzieży maszerowały z pieśnią na ustach, ale gdzie tylko grupka zmęczonych Polaków zasiadła przy stolikach i posiliła się nieco, już wzbierała się ochota i wyrywała się w świat polska pieśń.

Gdzieś przy wielkim bulwarze uformował się pochód, który wkrótce przybył na główny plac wystawowy. Wkrótce z piersi wielotysięcznego tłumu zerwał się hymn amerykański, a potem polski. I zaraz rozpoczęły się na estradzie popisy. Urocze dziewczątka, uczenice wyższych klas szkoły św. Stanisława ruszyły w kontusikach do poloneza. Dzieci zrodzone na ziemi amerykańskiej, dzieci, których oczy nigdy jeszcze Polski nie widziały, którą znają tylko z opowiadań z książek, szczebiocą czystą polszczyzną i tańczą poloneza! I żeby to tylko poloneza. Wkrótce jednak młodzież polska zawinęła się w skocznym krakowiaku i oberku, kierezje fruwały, a pawie piórka zafurkotały na rozpalonych głowach. Kiedy taka czwórka dorodnych par, która sjecjalnie przybyła z Detroit (Towarzystwo Laur), ruszyła najpierw do polki a potem rozhasała się w przytupywanym krakowiaku, publiczność puścić ich nie chciała z estrady. Nie było rady. Trzeba było przyrzec dalsze występy.

Ale i na sprawy poważne czas i miejsce znleźć się musi. Mecenas Felix T. Matia, przypomniał nam historję Polaków w Ameryce, a szczególnie w stanie Ohio i ocenił bezstronnie wszystkie zasługi polskich przybyszów nad rozwojem miasta Cleveland. Skończył. A wówczas oczy wszystkich podniosły się, bo oto z Wieży Marjackiej popłynął dobrze znany hejnał. Wtedy niejeden z Krakusów, który tu już schyłek swoich dni przeżywa, nie wytrzymał. W piersiach grać mu zaczęło, oczy zwilgotniały i tylko całą siłą woli trzymał się, aby głos nie ryknąć płaczem.

Ale już oczy zwróciły się na estradę, skąd popłynęły polskie pieśnie chóralne, gdzie roztańczyła się młodzież w mazurze, gdzie popisywali się inni w ćwiczeniach sokolich i harcerskich.

Takto odbył się ten „Dzień Polski" w Cleveland, w którym Amerykanie znów z podziwem patrzyli na ludność polską, tak przywiązaną do polskiej mowy i do polskich zwyczajów, których nie zatracili nawet w dalekiem Cleveland amerykańskiem. R. N.

Czy wiecie, że...

— Zaledwie jedna trzecia mieszkańców kuli ziemskiej używa przy jedzeniu noża i widelca. Jedna trzecia posługuje się pałeczkami drewnianemi lub kościanemi. Wreszcie pozostała jedna trzecia ludności naszego globu je jedynie przy pomocy własnych palców.

— Jedynemi krajami świata, w których kobiety otrzymują taką samą zapłatę co mężczyźni za ten sam rodzaj pracy są: Holandja, Szwecja, Norwegja, Danja i Czechosłowacja.

— W Anglji przeszło 20.000 dzieci z rodzin zamożnych, wychowywanych jest obecnie nie w domu lecz w specjalnych „baby hotels", luksusowo urządzonych, dokąd oddawane są zaraz po urodzeniu. Dzieci te pozostają w „hotelach dziecinnych" aż do wieku, w którym przechodzą do szkoły elementarnej.

— W Pałacu królewskim w Gwalior (Indje) zainstalowany jest w sali jadalnej minjaturowy pociąg elektryczny zrobiony ze srebra. W czasie posiłków pociąg ten, załadowany słodyczami, winem i owocami, jeździ naokoło stołu.

Żołądek psa ważącego, 20 kg. może pomieścić trzy razy większą ilość jedzenia, niż żołądek człowieka, ważącego 75 kg. Stąd też pies je często więcej, niż jego pan

LISTY Z ŁODZI

(Reportaż własny „Dziennika Polskiego")

Łódź. 14 sierpnia.

W ostatnich tygodniach na rynku pracy w Łodzi dało się zauważyć niejakie odprężenie sytuacji. Energiczna akcja Inspektoratu Pracy, karząca fabrykantów za niedotrzymywanie warunków, przewidzianych w obowiązujących umowach, przetrzymywanie zarobków, wstrzymywanie urlopów itd. wydała dodatnie rezultaty. Wiecznie niemal w Łodzi ropiejący problem warunków pracy wykazuje tendencje stałego uzdrowienia. Jednakowoż dni ostatnie, zapewne nie bez wpływu okresu przedwyborczego, wykazały sporadyczne wypadki zatargów w zakładach pracy. Tym razem wprawdzie o charakterze publicznym.

Ledwo skończył się strajk robotników sezonowych w Łodzi, zakończony zresztą uwzględnieniem postulatów robotniczych, a już wybuchł identyczny strajk robotników sezonowych w pobliskich Pabjanicach, gdzie robotnicy sezonowi żądają rozszerzenia tygodnia pracy do 6 dni i t. d. Strajk trwa, rezultatu jego dzisiaj przewidzieć nie można, nie jest bowiem wcale zamiarem władz aby przykład Łodzi stał się precedensem dla całego kraju.

W dniu 7 sierpnia r. b. wybuchł także strajk robotników zatrudnionych przez Wydział Powiatowy łódzki przy regulacji rzeki Ner. Strajkujący częściowo przebywają na terenie pracy, żądając podwyższenia stawek płac i rozszerzenia tygodnia pracy do 6 dni. Słowem, mimo usiłowań władz w kierunku nie rozgłaszania wiadomości o uwzględnieniu postulatów sezonowców łódzkich, przykład ich działa już szerzej... Strajk oparty o identyczne żądania wybuchł także na robotach, prowadzonych przy przebudowie drogi wojewódzkiej Łódź — Brzezi. Około 300 strajkujących zajmuje (okupuje) na zmianę miejsca pracy. Zwołana na ub. piątek konferencja z udziałem przedstawicieli władz nie doprowadziła do porozumienia.

Na terenie miasta wybuchł nowy strajk okupacyjny w fabryce Sp. Akc. Freidenberg, przyczem strajk nie posiada podłoża ekonomicznego, a jest demonstracją przeciwko dwom robotnikom. Mianowicie jeszcze w maju, w czasie ówczesnego strajku okupacyjnego w firmie Freidenberg dwie z robotnic nie zgodziły się na okupowanie fabryki i opuściły teren fabryczny. Pozostali robotnicy poturbowali wówczas owe dwie robotnice które wniosły w następstwie skargę do Sądu. Sprawa została umorzona, gdyż oskarżycielki nie mogły konkretnie, indywidualnie wskazać, kto z robotników i robotnic brał udział w napaści. W związku z tą sprawą robotnicy, żądanie to nie zostało uwzględnione, robotnicy sami wyrzucili swoje dwie koleżanki z fabryki i zajęli mury, ogłaszając strajk okupacyjny.

Interesujące tło posiada również akcja, jaką „czuć w powietrzu" w związku zawodowym dozorców i portjerów w Łodzi. Otóż przed kilku tygodniami na terenie Łodzi przy spółdzielni, stanowiącej własność udziałową kilku osób należących do Federacji Z. O. O. i występującej pod firmą Federacji — powołano do życia specjalną straż nocną, której zadaniem jest dozorowanie za umówioną opłatą różnych objektów w nocy. Straż więc spełnia funkcje, należące do dozorców nocnych wzgl. portjerów fabrycznych, stale utrzymywanych przez firmy przemysłowe. Ostatecznie dozorcy nocni i portjerzy pogodziliby się z tym stanem rzeczy, ale ostatnio kierownictwo straży nocnej rozesłało do szeregu instytucyj i zakładów przemysłowych propozycje oddania firmom tym usług za wynagrodzeniem niższem, niż obecnie otrzymują właśnie dozorcy tych firm. Szereg firm chętnie skorzystał z oferty spółdzielni „Federacja" i przystąpił do redukcji dozorców.

Na skutek skarg wydalonych dozorców sprawą tą zajął się związek „Praca", który postanowił zwołać specjalny wielki wiec, celem omówienia tej sprawy, zwłaszcza wobec obaw, że „Federacja" może również usiłować zająć miejsca także i dziennych dozorców. Natomiast zlikwidowano kilka poważniejszych a między innymi zatarg w przemyśle rękawiczkarskim. W przemyśle tym od pewnego czasu strajkuje 4000 robotników, pracujących na zasadach chałupniczych. W wyniku interwencji Inspektoratu Pracy 35 prc. właścicieli fabryk już zgodziło się na podpisanie ze strajkującymi umowy zbiorowej. Należy zaznaczyć, że jest to pierwsza umowa zbiorowa, jaką zdołali sobie wogóle wywalczyć robotnicy, pracujący na zasadach chałupniczych.

W pozostałych firmach przemysłowych stare strajki również zbliżają się ku likwidacji, może dlatego, ze o tej porze roku zwykle istnieje główny sezon na strajki robotników sezonowych a nie przemysłowych.

Łza Grety Garbo

Zwolennicy wielkiej artystki filmowej mogą w muzeum w Los Angelos. w którem przechowywane są osobiste pamiątki po sławach ekranu, oglądać w maleńkiej kryształowej butelce łzę Grety Garbo. Napis na buteleczce głosi, że łzę tę „boska Garbo wylała w zdenerwowaniu, zmęczona niezliczonemi próbami w jednym z nagrywanych filmów". Napis nie podaje w jaki sposób łzę tą zdołano zebrać do butelki i przechować, „jako źródło wzruszeń" dla amerykańskich wielbicieli artystki.

Głupota ludzi niema istotnie czasem granic!

Okrucieństwa handlu niewolnikami

W amerykańskiej prasie ukazał się szereg artykułów miss Amy Hillers, dziewiętnastoletniej podróżniczki, ilustrujących okrucieństwa, jakich dopuszczają się w Afryce handlarze niewolników. Liczne szczepy murzyńskie żyją w ustawicznej trwodze przed napadami handlarzy, którzy niejednokrotnie całe wsie zagarniają do niewoli. Polowania na nieszczęśliwych niewolników odbywają się zazwyczaj na wybrzeżach morskich, gdyż stamtąd łatwiej jest dostarczyć „towar" okrętom. Zdarza się jednak, że i w głąb lądu wyruszają bandy uzbrojonych myśliwych, rekrutujących się najczęściej ze szczepów arabskich, znanych z okrucieństwa. Najmniejszy opór jest karany śmiercią. Rozłącza się żony z mężami, odrywa dzieci od rodziców, poczem grupami pędzi się nieszczęśliwych przez stepy i lasy.

Amy Hilles zapewnia, że sceny, które się rozgrywają dzisiaj w Liberji i innych okolicach Afryki, nie ustępują w niczem grozie, jaka wieje z kartek słynnej powieści Harriet Beecher Stowe pt. „Chata Wuja Toma". Podróżniczka amerykańska, która się bardzo sumiennie przygotowywała do zwiedzenia czarnego lądu, przyswajając sobie kilka narzeczy murzyńców liberyjskich, nasłuchała się — jak pisze — opowiadań, które stanowią czarną plamę na honorze cywilizacji XX. wieku. Pożary wiosek, jęki dobijanych starców, nieprzedstawiających wartości dla handlarzy, znaczą pochody najeźdźców. Buntujących się na okręcie niewolników wrzuca się straszliwie okaleczonych w morze, rekinom na pożarcie. Przykłady te mają wpływać „uspakajająco" na pozostałych.

Amy Hillers podkreśla na koniec zasługi, jakie położył rząd republiki liberyjskiej w walce z handlem niewolnikami.

Krokodyl połknął poborcę podatkowego

Mieszkańcy Borneo nad brzegami rzeki Barito są muzułmanami. Jako wierni wyznawcy Koranu, borneańczycy kąpią się codziennie w falach rzeki rojącej się od krokodylów. Niema dnia, by żarłoczne bestje nie porwały kogoś z kąpiących się. Fatalistyczni wyznawcy Proroka, mówią „kiszmet" i kąpią się dalej. Nikt nie myśli nawet o przepłoszeniu bestji.

Pewnego dnia reporter jednego z wielkich dzienników włoskich zauważył ku swemu niemałemu zdziwieniu, kilku tubylców, czyhających na brzegu rzeki na krokodyla. Za chwilę zwierzę było upolowane. Tubylcy rzucili się niezwłocznie do sprawiania bestji. Zaintrygowany dziennikarz postanowił zbadać przyczynę dziwnego zachowania się tubylców, którzy dotychczas nigdy nie odważali się polować na krokodyle. Co się okazało? Krokodyl połknął przed chwilą poborcę podatkowego razem z zebranemi od podatników pieniądzmi. Tubylcy w obawie, by następca poborcy nie ściągnął od nich po raz drugi sum podatkowych, utopionych w paszczy krokodyla, postanowili rozpruć zwierzę i wydobyć pieniądze, znajdujące się w jego wnętrznościach.

Wiadomości bieżące

16 sierpnia 1936

Niedziela

Św. Rocha

Jutro: Jacka, Pawła

Wschód słońca 4·20
Zachód „ 18·59

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna". Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

Poniedziałek, dnia 17 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa".

Wtorek, dnia 18 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 22. — „Omal nie noc poślubna".

TEATR ROZMAITOSCI:

Nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Takie są dziewczęta" i „Zuzanna idzie w świat" — dwie arcywesołe komedje.
ATLANTIC: Największy film dżunglowy: „Nowe przygody Tarzana".
CASINO: „Jedna z tysiąca" Martha Eggerth.
CHIMERA: „Miłość dla początkujących" (Mirjam Hopkins).
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: „Audjencja w Ischlu" oraz „Gorzka herbata".
GRAŻYNA: I. „Zapomniany człowiek" — Wallace Beery — II. „Nocny patrol" Flip i Flap.
KOPERNIK: „Bohaterski fort Donaumont".

MARYSIEŃKA: „Bohaterski fort Donaumont".
METRO: „Prawda o miłości" oraz „Czarownik Slim".
MUZA: „Melodje z nad Dunaju".
PALACE: „Tajemnica panny Brinx" — Alma Kar, Aleks. Żabczyński, Michał Znicz, Lena Żelichowska, Jun. Stępowski, H. Grossówna.
PAN: „Imitacja życia i nocne życie bogów".
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Kochaj tylko mnie" polska komedja muzyczna.
STYLOWY: „Cyrk Saran" oraz rewja.
ŚWIT: „Napad na Kongo".
TON: „Senorita w masce", oraz „Światło w ciemności".
UCIECHA: „Głos skazańca" i rewja

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki l. 5. — „SZWECJA".

— TEATR WIELKI. Dziś w niedzielę i jutro w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem w dalszym ciągu grana będzie znakomita farsa Hennequina i Vebera p. t. — „Pani Prezesowa". Wielki i mały świat francuski, z jego przekomicznemi typami, wywołują spazmy radości wśród widzów. — Sztuka ta, mimo dwudziestu lat swego istnienia, ma nieprzepartą moc rozbawiania i rozśmieszania. W rolach głównych występują pp.: Bohdańska, Kipeniówna, Niczewska, Szrajerówna, Wilińska, oraz pp.: Leliwa, Kański, Machalski, Berski, Jaśkiewicz, Pietraszkiewicz, Pośpiełowski, Przystawski, Szpiganowicz i Więckowski. Reżyserja K. Tatarkiewicza.

— DZISIEJSZA POPOŁUDNIÓWKA W TEATRZE WIELKIM. Dziś w niedzielę dnia 15 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu, po cenach najniższych, świetna komedja W. Ellisa p. t. „Omal nie noc poślubna". — Świetna ta komedja, dzięki swym nieprzeciętnym walorom, cieszy się ogromnem powodzeniem u publiczności Lwowskiej. W rolach głównych występują pp.: Niczewska, Szrajerówna, Pośpiełowski, Więckowski, Szpiganowicz, Berski, Kański i inni. — Reżyserja K. Tatarkiewicza.

— TEATR ROZMAITOŚCI — nieczynny.

Organizacja zbiórki daru rolnictwa na F. O. N.
na terenie działalności Lwowskiej Izby Rolniczej

Na skutek uchwały podjętej na zebraniu organizacji rolniczych z terenu działalności Lwowskiej Izby Rolniczej zwołanem przez prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej dr. Kazimierza Paparę w dniu 28 ub. m. Zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej powołał uchwałą swą z dnia 4 sierpnia b. r. na przewodniczącego Komitetu Okręgowego zbiórki daru rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej p. dr. Kazimierza Paparę, prezesa Lwowskiej Izby Rolniczej, a na zastępcę p. Mirona Łuckiego wiceprezesa Lwowskiej Izby Rolniczej i prezesa „Silskiego Hospodara", na przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu we Lwowie p. Ludwika Dunina prezesa Rady Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych we Lwowie, a na zastępcę p. inż. Juljana Pawlikowskiego, senatora R. P., prezesa Rewizyjnego Sojuzu Ukraińskich Kooperatyw, na przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu w Stanisławowie p. Stanisława Potulickiego, prezesa Delegatury Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Stanisławowie i radcę Lwowskiej Izby Rolniczej, a na zastępcę przewodniczącego p. Wolańskiego, posła na Sejm R. P.; na przewodniczącego Wojewódzkiego Komitetu w Tarnopolu p. Włodzimierza Cieńskiego, radcę Lwowskiej Izby Rolniczej, na zastępcę przew. p. Pawła Czaykowskiego, radcę Lwowskiej Izby Rolniczej.

W dniu 8 sierpnia b. r. odbyło się posiedzenie przewodniczących i wiceprzewodniczących Okręgowego, oraz trzech Wojewódzkich Komitetów zbiórki daru rolnictwa na F. O. N.

Zebrani, jako Okęgowy Komitet wykonawczy uchwalili wydać odezwę do ogółu rolnictwa w sprawie zbiórki na F. O. N., która w formie afiszu znajdzie się w każdej wsi na terenie działalności Lwowskiej Izby Rolniczej.

Prócz tego Komitet ustalił terminarz, oraz zasady dla zorganizowania wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów zbiórki daru rolnictwa na F. O. N. wreszcie zasady samej zbiórki.

Prace nad organizacją Komitetów zostaną ukończone jeszcze w bieżącym miesiącu. Od 1 do 20 września komitety gminne zbiorą deklaracje imienne darów rolnictwa z danej gminy na F. O. N.

Do końca września zostaną sporządzone zestawienia zadeklarowanych darów, na podstawie których zostaną ustalone z władzami wojskowemi terminarz i miejsca odbioru zaofiarowanego zboża.

Sekretarjat Okręgowego Komitetu mieści się przy Lwowskiej Izbie Rolniczej we Lwowie, ul. Kopernika 20 i został powierzony p. A. Trafasowi, referentowi ekonomicznemu Lwowskiej Izby Rolniczej.

Biura Wojewódzkich Komitetów mieszczą się: we Lwowie, przy Izbie Rolniczej (ul. Kopernika 20), w Stanisławowie przy Delegaturze Lwowskiej Izby Rolniczej (ul. Grunwaldzka 4), w Tarnopolu przy Delegaturze Lwowskiej Izby Rolniczej (ul. 29-go Listopada 17 I. p.).

Jak odbędzie się wprowadzenie
w szkołach nowej ortografji

Na podstawie zarządzenia p. Ministra Oświaty, Kuratorjum Szkolne lwowskie ogłosiło instrukcję w sprawie wprowadzenia w szkołach zasady nowej ortografji z dniem 1. września br.

Nową ortografję wprowadza się zasadniczo we wszystkich klasach i oddziałach szkół ogólno-kształcących, w klasach i kursach szkół zawodowych, oraz w szkołach wieczornych dla dorosłych od początku roku szkolnego.

Władze szkolne ustaliły, że do stosowania zasad nowej ortografji należy młodzież wdrażać stopniowo.

W ciągu roku szkolnego 1936-37 można ustosunkowywać się tolerancyjnie do omyłek, popełnianych przez młodzież w wypracowaniach piśmiennych tzw. swobodnych. Natomiast w ćwiczeniach ortograficznych należy położyć nacisk na poprawne stosowanie nowej ortografji.

Nauczyciele otrzymają instrukcję, aby uświadamiać młodzież o zasadach nowej ortografji i zwracać uwagę na odstępstwa od zasad nowej ortografji, występujących w podręcznikach, w których zastosowano ortografję dotychczasową. Podręcznik taki będzie na podstawie wskazówek nauczycieli poprawiany.

Wydane już zostały szczegółowe wskazówki co do stosowania nowej ortografji w szkołach powszechnych trzeciego stopnia, w szkołach powszechnych pierwszego i drugiego stopnia, oraz w szkołach średnich ogólno - kształcących.

W klasach I—IV szkół powszechnych trzeciego stopnia nie będzie wprowadzać się specjalnych ćwiczeń, mających na celu opanowania nowej ortografji. Przyswajanie uczniom sposobu pisania według nowych zasad, wystąpi przygodnie w związku z różnemi ćwiczeniami piśmiennemi.

Jeżeli w klasie I. pojawi się w elementarzu niezgodność z zasadami nowej ortografji, nauczyciel jest zobowiązany do napisania wyrazu lub zdania na tablicy według nowej ortografji. Na podstawie tego wzoru uczniowie mają dokonać poprawek w tekście elementarza.

W klasach II. do IV należy unikać zadawania do przepisywania z książki takich urywków, które wykazują niezgodności z nową ortografją.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr. Koźmian - Rejcher Stanisław, insp. pracy — Lublin, Pułk. Michalski Adam — Jarosław, Dr. Pach Andrzej, adwokat — Katowice, Dr. Dretler Juljan z małżonką — Kraków, Fabian Czesław, urzędn. bank. — Drohobycz, Ks. Chodniewicz Paweł — Warszawa, Mackiewicz Hieronim — Warszawa, Trześniewska Irena — Warszawa, Pragłowski Leon, sędzia — Przemyśl, Gutter D., fabrykant — Bielsko, Biesiadecki Jan, zarządca lasów — Homanówka, Talmont Władysław, adwokat z małżonką — Warszawa, Węgierski Kazimierz — Warszawa, Schwartz S., kupiec z małżonką — Warszawa, Fischbein F., kupiec — Krosno, Jankiewicz Stefan, naczelnik urzędu z małżonką — Dolina, Bocheński Franciszek, wł. dóbr — Myczkowce, Słoński Stanisław, prof. — Warszawa, Płotnik E., adm. dóbr — Kazimierz, Safran S., kupiec z małżonką — Waszyngton, Safran Shelden, kupiec — Waszyngton.

— PROGRAM AUDYCYJ OLIMPIJSKICH. Niedziela, dnia 16 b. m. godzina 17.50 transmisja z Olimpjady w Berlinie z zawodów konnych o „Puhar Narodów", oraz uroczystość zamknięcia Igrzysk Olimpijskich. Godz. 22.00 transmisje z płyt z Olimpjady i feljeton red. Olkusznika p. t. „Bilans udziału Polski w XI. Igrzyskach Olimpijskich". Wtorek 18 b. m. godz. 22.00 feljeton z Warszawy „Kulisy Olimpjady". Środa, dnia 19 b. m. godz. 22.00 feljeton p. tyt.: „Co mówi Europa o minionej Olimpjadzie".

— TRANSMISJA Z RAIDU SAMOCHODOWEGO. Dziś w niedzielę o godzinie 10.30 Rozgłośnie Polskiego Radja nadadzą fragmenty ze startu do raidu samochodowo - motocyklowego „Szlakiem powstańców nad Odrę".

— „PARNAS I ZIEMIA" SKECZ RADJOWY. Bohaterem skeczu radjowego Tadeusza Markowskiego p. t. „Parnas i ziemia", jest człowiek, który nie dał się zwieść pozorom, posiadającym wszelkie cechy uczciwości i dobroci. Skecz ten kryje pozatem w sobie lekką satyrę na stosunki literackie w Polsce. Audycję opracował M. Melina. Początek audycji o godzinie 20.25, niedziela, transmisja z Poznania.

— FELJETON RADJOWY ST. WASYLEWSKIEGO. W roku bieżącym obchodzimy stulecie kolei. Feljeton Stanisława Wasylewskiego poświęcony tej rocznicy, ze specjalną ilustracją muzyczną, omówi m. in., jak reagował na to nowe zjawisko Juljusz Słowacki. Audycję usłyszymy w niedzielę o godzinie 21.00.

— ZMARLI WE LWOWIE: Dr. Otton Sander lat 63, Szulim Kartaginer lat 48, wł. realności — Elo Pisten lat 11 — Freide Wolloch lat 66, właść. realności — Anna Biłowus lat 23 służąca — Wasyl Barabasz 2 i pół roku, syn rolnika — Anna Snycar lat 45 żona rolnika — Katarzyna Małaczyńska lat 79 — Michał Kłocko lat 57, woźnica.

Artur Rodziński w transmisji Polskiego Radja z Strassburga

Wśród dyrygentów Stanów Zjednoczonych Ameryki, jedno z pierwszych miejsc zajmuje lwowianin — kapelmistrz Artur Rodziński. Od pierwszych swych — jeszcze lwowskich — występów kapelmistrzowskich, bił od tego dyrygenta — doktora praw i ucznia Wiedeńskiej Akademji Muzycznej — rozmach organizacji muzycznej, bardzo wyjątkowej. Już w latach 1920-26, jako dyrygent Warszawskiej Opery, zwraca Rodziński na siebie uwagę.

Pracował wspaniale, montował trudne premjery z impetem młodzieńca i pewnością ruchów starego rutynisty, znał na pamięć partytury, których czytaniem i pamięciowem ogarnianiem zadziwiał. Akompanjował na koncertach, korepytował ze śpiewakami opery, występował na symfonicznych koncertach w Filharmonji.

Zdobył ile się dało repertuaru, aby wnet dojść do kresu możliwości warszawskich. Potem nagle wyjechał do Ameryki. Tutaj szczęście dopisało mu w całej pełni. Za Leopolda Stokowskiego prowadził zastępczo orkiestrę symfoniczną w Filadelfji, byle tylko nie tkwić na stanowisku sostituta, to jest drugiego kapelmistrza. W karjerze amerykańskiej kapelmistrzów „drugi rząd" bywa zwykle fatalistyczną pieczęcią karjery kapelmistrzowskiej na całe życie drugorzędnej. W Los Angeles otworzył się wakans po ustąpieniu Schnevoigta. Był to już etap na głównym szlaku wielkiej karjery. Następnym etapem była dyrygentura w Cleveland, gdzie odrazu w wielkim sezonie poprowadził Rodziński 85 koncertów i trzy przedstawienia „Tristana". W ubiegłym sezonie Artur Rodziński w New - Yorku dzielił zaszczyt dyrygowania pierwszym zespołem Ameryki z Toscaninim i Brunonem Walterem. Dziś jest jednym z najpopularniejszych polskich artystów Ameryki. Jest dumą Clevelandu, dokąd na jego przedstawienia — z udziałem największych artystów operowych, zjeżdżają się melomani amerykańscy. Toscanini, tak zwykle skąpy w pochwały, polecił naszego rodaka na dyrygenta muzyki symfonicznej nowszej na tegorocznym festivalu w Salzburgu. Dzięki temu przynajmniej w radjowej transmisji mogli usłyszeć nasi radjosłuchacze wielkiego naszego rodaka, prowadzącego koncert piątkowy w Salzburgu, który był przez Polskie Radjo nadany o godzinie 11.00

Ceny artykułów pierwszej potrzeby

W czasie od 10-go do 14-go b. m. płacono w rynku za artykuły pierwszej potrzeby następujące ceny: Chleb żytni przemiału 65-procent. — 26 gr., chleb żytni ciemny — 20 gr. — chleb pszenno - żytni 32 gr. — bułki pszenne 3 i pół gr. — mąka pszenna 55 proc. — 34 grosze — żytnia 24 grosze. Mleko niezbierane 20 gr. — masło deserowe 2.80, masło kuchenne 2.60 — jaja 6 gr. — mięso wołowe 1 zł. — mięso wieprzowe zł. 1.40 — cielęce przednie zł. 1.20 — tylne zł. 1.40 — kiełbasa zwyczajna zł. 2 — słonina świeża zł. 1.80 — ziemniaki 7 groszy.

Z powodu zwiększonego eksportu zboża zaznaczyła się na targu nieznaczna zwyżka mąki żytniej i żyta.

Sukces wystawy sztuki polskiej w Rapperswilu

Z Berna donoszą:

Wystawa Związku Zawodowego Artystów Plastyków „Blok", zorganizowana w zamku Rapperswil, cieszy się dużą frekwencją.

Zawdzięczając pomysłowości i energji komisarza wystawy p. Haliny Kenar, bardzo dobrze udało się rozwiązać zagadnienie odpowiedniego rozlokowania eksponatów w starych salach zamku, co wpłynęło na podkreślenie walorów artystycznych eksponatów i przyczyniło się do wzbudzenia zainteresowania wśród zwiedzającej publiczności i sfer fachowych.

Wobec żywego zainteresowania, jakie wystawa ta wzbudziła, zostanie ona prawdopodobnie przeniesiona na jesieni do Genewy.

Dyrektor Muzeum Sztuki Stosowanej w Zurychu zainteresował się szczególnie działem grafiki użytkowej i zaproponował urządzenie wystawy grafiki polskiej w Zurychu.

Rejestracja stanu cywilnego wyznawców sekt religijnych

Ogłoszone na łamach niektórych organów prasy wiadomości o powołaniu do życia urzędów stanu cywilnego „kościoła polsko - narodowego", „różnych obrządków starogreckich (?)" i t. p. nie odpowiadają rzeczywistości i mogą wprowadzić w błąd osoby zainteresowane.

Rejestracja stanu cywilnego wyznawców sekt przez Państwo nieuznanych nie jest dotychczas na obszarze województw środkowych i wschodnich prawnie nieuregulowana.

Unormowanie tego zagadnienia, stanowiącego od dłuższego czasu przedmiot rozważań czynników miarodajnych, nastąpić może jedynie w drodze ustawodawczej.

Jak HG. Wells widział swoją przyszłość?

Sławny powieściopisarz angielski HG. Wells, którego fantazje na temat przyszłego rozwoju stosunków na świecie, zdobyły mu rozgłos, opublikował swój własny nekrolog napisany na prośbę jednej z angielskich stacyj radjowych. W roku 1938 — pisze Wells — zostałem ciężko poraniony przez faszystów. W 1942 roku obwołano w Anglji depublikę rad. Mnie wtrącono do więzienia, gdzie byłem traktowany jak najgorzej. W 1955 roku złamany na ciele i duchu, zwróciłem się do rządu angielskiego o pomoc. Przyznano mi dożywotnią rentę, która jednak nie wystarczyła na najskromniejsze potrzeby. Byłem zmuszony mieszkać w ruderze. W 97-ym roku życia zmarłem w jednym ze szpitali londyńskich.

Agnoskowanie zwłok ofiary z ul. Ormiańskiej

(o) Toczące się śledztwo w sprawie tragicznej śmierci kobiety, spuszczonej na drucie z okna III-go piętra przy ul. Ormiańskiej, doprowadziło do ustalenia nazwiska denatki.

Okazało się, że zabiła się Ewa Brynicz, licząca lat 28, z pow. samborskiego, mężatka, która przed trzema laty rozeszła się z mężem i od tego czasu przebywała kolejno w rozmaitych miejscowościach Małopolski Wschodniej, prowadząc żywot tułaczy.

———

WŁAMANIE

(o) W dniu wczorajszym nieznani narazie sprawcy włamali się do mieszkania Edwarda Rosenstraucha przy ul. Reymonta 3, gdzie skradli garderobę, dwa złote zegarki, aparat fotograficzny, oraz papiery wartościowe. Poszkodowany obliczył wartość skradzionych rzeczy na 1.000 zł.

Krwawy mord przy ulicy Rzeźnickiej

(o) Wczoraj rano na krótko przed godz. 7-mą zamordowana została w realności przy ul. Rzeźnickiej l. 3, służąca właściciela tej kamienicy Huebla, niejaka Marja Kiczalówna, licząca lat 24, a zajęta u Hueblów zaledwie od 3-ch miesięcy. Służącą znaleziono na progu mieszkania chlebodawców, w kałuży krwi, a oględziny lekarskie stwierdziły, że zamordowana ona została celnym ciosem noża w pierś. Ostrze przecięło mięsień sercowy i uszkodziło osierdzie.

Przebieg morderstwa przedstawiał się według pewnych supozycji mniejwięcej następująco: przed godz. 7-mą, kiedy Hueblowie jeszcze spali, ktoś zapukał lekko do mieszkania. Służąca otworzyła drzwi i wówczas nastąpił błyskawiczny cios nożem, który spowodował natychmiastowy skon. Kiczalówna runęła na próg bez jęku. Pewne dane wskazują na to, że sprawca był służącej dobrze znany.

Na miejscu zbrodni zjawili się kom. Tarnawski i kom. Senger, a następnie przybył prok. Zaszkiewicz i sędzia śledczy Macheta. Dokonano zdjęć sytuacyjnych, oraz zwłok służącej.

Już w pierwszych godzinach śledztwa władze uchwyciły nić przewodnią i ustaliły, że noc, poprzedzającą zbrodnię Kiczalówna nie spędziła sama. Z zeznań domowników wynikało, iż do służącej przychodził często jej narzeczony. Na podstawie dokładnego rysopisu i innych danych aresztowano Kazimierza Latawca, robotnika zamieszkałego w Sichowie a pracującego w cegielni Reissa na Snopkowie. Przy aresztowanym znaleziono nóż — narzędzie zbrodni. Latawiec przyznał się do zbrodni i opisał jej przebieg. Jak się okazało spał on w pokoiku służącej przez całą noc a rano przy pożegnaniu w drzwiach zamordował ją. Zbrodniarz twierdzi, że działał w afekcie, ponieważ Kiczalówna nosiła się z zamiarem opuszczenia go.

———

Sanok w przededniu „Zjazdu Górskiego"

Sanok, główne miasto znane z historji ziemi sanockiej, która do dziś dnia zachowała, zarówno w Sanoku jak i w jego okolicy, szereg pamiątek i zabytków dawnej przeszłości, godnych zwiedzenia i zainteresowania ze strony turystów, gotuje się na przyjęcie zjazdu górskiego, czyniąc gorączkowo przygotowania, aby przyjąć jak najlepiej spodziewanych z całej Polski gości.

Jak Sanok Sanokiem nie pamiętają takiego ruchu i tylu wysiłków, jakie miejscowy Komitet wkłada w kierunku jak najlepszego przygotowania miasta i oporządzenia go na zjazd. W samem mieście ustawiono szereg dekoracyj, których wzory oparto na motywach ludowych. Zjazd górski jest wszak największą rewją zwyczajów, strojów i obrzędów ludowych z terenu całej góralszczyzny Polski i dekoracje sanockie stworzą dla tej rewii właściwe tło.

Uroczystości sanockie rozpoczęły się wczoraj wieczorem popisami regjonalnej grupy Łemków. Główne uroczystości odbędą się dzisiaj, nego, a punktem kulminacyjnym ich będzie barwna defilada wszystkich grup regjonalnych, oraz całe popołudnie trwające występy innych grup regjonalnych. Efektownem zakończeniem będą w dniu 17 bm. uroczystości wieczorne, urządzone przy świetle reflektorów i rakiet na brzegach Sanu. Zjazd Górski, podobnie jak zeszłoroczne: „Święto Gór" w Zakopanem, będzie imprezą niezwykle atrakcyjną i wzięcie w nim udziału pozostawi w uczestnikach niewątpliwie olbrzymie wrażenie.

Problem kwaterunkowy, który napotykał pewnych trudności w Sanoku, został opanowany nietylko przez przygotowanie dużej ilości w samym Sanoku; lecz również przez powołanie do tej akcji sąsiednich miejscowości, do których stworzono w okresie zjazdu specjalnie dogodne i tanie komunikacje. Wszystkie osoby, które otrzymają kwatery poza Sanokiem, na podstawie swoich kart kwaterunkowych będą korzystać z 75-proc. zniżki przy przejazdach do i z Sanoka.

Na zjazd do Sanoka wydawane są karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, upoważniające do 66-proc. zniżki kolejowej, a nabyć je można w Orbisie i Wagons-Lits-Cook.

Z Politechniki lwowskiej

Sekretarjat Politechniki lwowskiej podaje następujące wskazówki dla kandydatów na I. rok studjów w roku akadem. 1936-37. Kandydaci winni, po uprzedniem poddaniu się badaniu lekarskiemu, przedłożyć osobiście PP. Dziekanom podania o przyjęcie w dniach: a) na wydziale inżynierji lądowej i wodnej: 18 i 19 września b. r., b) na wydziale Architektonicznym: 18 i 19 września b. r., c) na wydziale Mechanicznym: 21 i 22 września b. r., d) na wydziale Chemicznym: 23 i 24 września b. r., e) na wydziale Roln. - Lasowym: 23 i 24 września b. r. Po tych terminach żadne zgłoszenia uwzględnione nie zostaną. Kandydaci, którzy w r. b. służą w wojsku, winni zgłosić się także w terminach wyżej podanych, a najpóźniej do dni 5-ciu po zwolnieniu z wojska. Po dokonanem zgłoszeniu, kandydaci mają odbyć egzamin kwalifikacyjny z następujących przedmiotów: a) z geometrji wykreślnej, z matematyki i ze szkicowania na wydziale Inżynierji lądowej i wodnej; b) z geometrji wykreślnej, z rysunków i z ogólnych wiadomości z historji kultury i sztuki na wydziale Architektonicznym; c) z matematyki, z fizyki, z geometrji wykreślnej i ze szkicowania odręcznego części maszynowych na wydziale Mechanicznym; d) z fizyki i chemji na wydziale Chemicznym; e) z matematyki i przyrody Polski na wydziale Rolniczo - Lasowym.

Kandydaci, którzy w bież. roku służą w wojsku, ubiegać się mogą o wyznaczenie późniejszego terminu egzaminu kwalifikacyjnego.

Szczegółowych informacyj udziela sekretarjat Politechniki Lwowskiej (ul. Sapiehy l. 12) po otrzymaniu dokładnego adresu i opłaty w kwocie 10 gr. (w znaczkach pocztowych) tytułem należytości za egzemplarz wskazówek i znaczków pocztowych na porto odpowiedzi.

———

CZY SAMOBÓJSTWO?

(o) Romualda Jaworowska, zam. Nowy Świat 18, doniosła władzom śledczym, że córka jej Marja jeszcze w dn. 5 bm. wyjechała do Zakopanego i odtąd nie dała znaku życia o sobie. Z pozostawionych pamiętników wynika, że Marja Jaworowska miała zamiar popełnić samobójstwo. Dochodzenia w toku.

STOLARZ POBIŁ URZĘDNIKA UBEZPIECZALNI

(o) Wczoraj w Ubezpieczalni Społecznej przy ulicy Brajerowskiej, stolarz M. Lisowski (zam. Boimów l. 4) pobił dotkliwie urzędnika Ubezpieczalni Ludwika Fitę i woźnego Stanisława Kulaka. Zajście wynikło na tle odmowy załatwienia przez urzędnika jakiejś sprawy stolarzowi. Policja aresztowała wojowniczego stolarza

———

„Dzień psa" na „Targach Wschodnich"

Ostatecznie ustalono termin „Dnia psa", który odbędzie się w ramach wystawy „Nasze lasy i ochrona przyrody" i Wystawy Łowieckiej, w niedzielę dnia 20 września r. b. na terenach Targów Wschodnich. W niedzielę 20 września b. r. między godziną 8-mą a 9-tą, ustalono przyjmowanie, weterynaryjne badanie i obdzielanie psów numerami wedle katalogu. O godzinie 12-tej rozdanie dyplomów, oraz kokardek pąsowych (dyplom na medal złoty), zielonych (dyplom na medal srebrny), niebieskich (dyplom na medal bronzowy) i bronzowych (dyplom za wyróżnienie). O godzinie 14-tej, 16-tej i 18-tej defilada wszystkich psów przed publicznością. Rozdanie nagród właścicielom trzech najpiękniejszych psów wedle plebiscytu. O godzinie 15-tej i 17-tej pokaz tresury psów Straży Granicznej. O godzinie 20-tej sprawozdanie tymczasowego Zarządu Oddziału P. Z. H. P. R. i wybór Zarządu.

Wszelkich informacyj udziela Zarząd Oddziału przy M. T. Ł., Lwów, Ossolińskich l. 11

———

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Sp. Dr. Otton Sander

em. naczelnik Wydziału I. S. w Poznaniu i kapitan rez., zasnął w Panu 11 bm.

Pochodził z ziemiańskiej rodziny — światło dzienne ujrzał w Chlebowicach Świrskich, studja odbywał we Lwowie, gdzie na U. J. K. uzyskał doktorat praw.

Pełnił zawód sędziowski we Wiedniu, był podsyndykiem Pol. Banku Przem., następnie naczelnikiem Wydziału Min. Spr. w Warszawie.

W latach wojny światowej znalazł się w szeregach armji austr., pełniąc służbę oficera artyl. w Przemyślu, a z jego upadkiem dostał się do niewoli rosyjskiej w Turkiestanie, skąd zbiegł, z zarodkiem śmiertelnej choroby.

Jako sędzia, kierował się zawsze sercem i sumieniem. W r. 1923 obejmuje funkcje naczelnika Wydziału I. S. w Poznaniu i ociera wiele łez nędzy i niedoli na tem tle, mając wydział rent i emerytur. W r. 1931 przechodzi w stan spoczynku.

Osierocił żonę Anielę z Goliszów, brata dr. Alfreda, sędziego s. o. we Lwowie i rodzinę.

Cześć Jego zacnej pamięci!

———

Ze srebrnego ekranu

„Fort Douamont"

(„KOPERNIK" — „MARYSIEŃKA")

Kinoteatry „Kopernik" i „Marysieńka" wyświetlają niebywałe rewelacyjny film, przedstawiający najgroźniejszy obok bitwy nad Sommą — epizod wielkiej wojny.

Potężny ten dramat w języku niemieckim na tle wojny światowej, przewyższa wszystkie dotąd widziane filmy wojenne i nosi tytuł „Bohaterzy fortu Douamont". (Był to, jak wiadomo, fort, o który rozbiła się potęga niemiecka podczas wielkiej światowej wojny.)

„Douamont" to mogiła najdzielniejszych pułków poznańskich na froncie francuskim. „Douamont" to rozpaczliwe zmagania niemiecko-francuskie o twierdzę Verdun.

Film obfituje w oryginalne sceny walk (autentyczne zdjęcia) podczas wojny. „Douamont" to pierwszy film wojenny w języku niemieckim, produkcji europejskiej.

Nadprogram bardzo interesujący i obfity.

Król na manewrach

Rzym, 14. 8. (Tel. wł.) Ag. Stefani donosi: Do Mondovi w Piemoncie przybył dziś król Wiktor Emanuel III i udał się do Vicoforte, skąd obserwował manewry czołgów, piechoty, artylerji i kawalerji. Po manewrach król przyjął rewię wojsk.

Program radjowy

NIEDZIELA, DNIA 16 SIERPNIA

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Nie opuszczaj nas“ (Tansm. z Warszawy). 8.03 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 (Lw.) Program na dzisiaj. 9.00 Transmisja Nabożeństwa. 10.30 (Lw.) „W Hiszpanji“ — płyty. 11.00 Muzyka współczesna. — Transmisja z Mozarteum w Salzburgu. — W przerwie: o godzinie 12.00 — „Inscenizacja we współczesnym Teatrze Francuskim“ — wygłosi dr. Renee Aberdem. 13.10 ‚Hazard‘ — fragment z powieści Tadeusza Ulanowskiego „Bank Chrystusa“. 13.25 Poranek muzyczny. 14.30 Audycja dla wsi“. 15.00 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 15.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 15.30 „1000 taktów muzyki“. 16.30 Transmisja z Radzymina. — 16.55 (Lw.) „Z mało znanych oper“ — (płyty). 17.50 Transmisja z XI. Olimpjady w Berlinie. — Zawody konne o „Puhar Narodów“ oraz uroczyste zamknięcie Igrzysk Olimpijskich. 18.35 „Podwieczorek przy mikrofonie. 20.25 „Parnas i ziemia“ — skecz Tadeusza Markowskiego. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Konie z pary uwiane“ — audycja literacka w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego. 21.30 Recital fortepianowy Marji Dońskiej. 22.00 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpjady w Berlinie oraz „Bilans udziału Polski z XI. Igrzyskach Olimpijskich“ — wygłosi red. Jarosław Nieciocki. 22.30 (Lw.) Wiadomości sportowe. 22.35 Duety i pieśni 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

„Nie jestem nikomu potrzebna...“

Przejmująca tragedja wydarzyła się tymi dniami w Londynie. Sucha notatka, zamieszczona w prasie, poinformowała czytelników, że niejaka miss Margery Homersham, licząca 44 lata, właścicielka dużej księgarni w śródmieściu, popełniła samobójstwo przez rzucenie się na bruk z czwartego piętra. Po kilku tygodniach strasznych męczarni, miss Homersham zmarła w szpitalu. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku umierająca podała samotność, na którą była przez całe życie skazana: „Nie jestem nikomu potrzebna, nikt mnie nie kocha. Wielka krzywda dzieje się ludziom takim, jak ja. Społeczeństwo jest źle urządzone. Bez żalu odchodzę z tego świata“.

Prymarjusz szpitala, w którym zmarła miss Homersham, kreślił wzruszający portret samobójczyni. Nieszczęśliwa kobieta nie była piękna, ale odznaczała się niezwykłą łagodnością i cierpliwością, a jej wyraziste oczy patrzyły słodko i nieśmiało. Prawdopodobnie ta nieśmiałość, która się na skutek fałszywego kierunku wychowawczego przerodziła w bolesny „Minderwertigkeits-komplex“ była powodem tragedji życiowej biednej kobiety. Wszyscy, którzy się do niej zbliżali, odczuwali jako niechęć, jej rezerwę i nieśmiałość. Lekarze ubolewali nad niemożnością uratowania chorej, gdyż zdaniem ich nieśmiałość tego rodzaju można wyleczyć przy pomocy odpowiedniej kuracji, polegającej na t. zw. metodzie psychicznej.

OGŁOSZENIA

NAUKA

KAŻDY OTRZYMA POSADĘ,
polepszy sobie byt, kończąc **Koncesjonowane Kursy Handlowe w Lesku,** woj. lwowskie. Nauka buchalterji, bilansowania i przedmiotów handlowych. Dla zamiejscowych drogą korespondencyjną, na podstawie skryptów. Po ukończeniu świadectwo. Żądać prospektów. Dołączyć znaczek na odpowiedź. Ceny kryzysowe. 3652

WOLNE POSADY

STALE
i intratne zajęcie, znajdą natychmiast osoby, zdolne do akwizycji. „Znaczny dochód“ „Nowa Reklama“, — Szajnochy 3. 3696

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

TRZYPOKOJOWE,
pełnokomfortowe mieszkanie, II piętro, od września wynajmę. Pawlikowskiego 4. (Kwiatkówka). 3587

POKOJ,
umeblowany z utrzymaniem lub bez, łazienka, zaraz do najęcia. Głęboka 21, parter lewy. 3669

NA PRACOWNIĘ
pokój frontowy, słoneczny, I. p. Halicka 3, dozorca. 3692

4 POKOJE,
kuchnia, komfort, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 3678

POKÓJ,
do wynajęcia, bez mebli. — Kurkowa 27, m. 9. 3679

POKÓJ,
frontowy, centrum, do wynajęcia. — Fredry 5, I. p., drzwi 4. 3671

POKÓJ,
nyża, kuchnia, komfort, II. piętro, od 1 września do wynajęcia; oglądać 4—5, Modrzejewskiej 16. 3674

POKOJE KAWALERSKIE,
z łazienką zaraz do wynajęcia. Tarnowskiego 61.

2 POKOJOWE,
nowe mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia. — Tarnowskiego 61. 3675

CZTERY POKOJE
do wynajęcia, ul. Listopada l. 116. 3689

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje, kuchnia, pełny komfort. Prowiantowa 4, parter. Wiadomość u dozorcy. 3690

4 POKOJE,
kuchnia, komfort. Supińskiego 8. Wiadomość dozorca. 3694

MIESZKANIA
2, 4 lub 6 pokojowe, komfortowe, 2 przedpokoje, I. piętro, balkon. Ujejskiego l. 6. 3677

DWA POKOJE
umeblowane, gaz — woda — elektryka, do wynajęcia. Długosza 37, m. 8. 3693

4 POKOJE
z kuchnią, pełny komfort, II. piętro, do wynajęcia, ul. Kochanowskiego 15. Wiadomość tamże Mgr. Hamerówna, I. p. 3686

DO WYNAJĘCIA
tanio 6 pokoji z przyn., zupełny komfort, centralne ogrzewanie. Wiadomość Głęboka 8/I. prawa, lub telef. 210-79. 3683

DUŻY POKÓJ
umeblowany, komfortowy, do wynajęcia. Konopnickiej 4, mieszk. 11. 3682

4 POKOJE
duże, przedpokój, kuchnia, łazienka, z przyn., słoneczne, Leona Sapiehy 16, II. p., zaraz do najęcia. 3680

UL. SAHAJDACZNEGO 7
(boczna Rewakowicza) 4 pokoje i 2 pokoje z pełnym komfortem, do wynajęcia od września. Słoneczne. 3687

6 POKOI,
komfort, 3 wejścia, bardzo podzielne, tanio. Batorego 32, do wynajęcia. 3651

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

DYKTY I FORNIERY
najtaniej zakupisz w składzie fabrycznym, Lwów — ŹRÓDLANA 3. Tel. 271-14

DOM - WILLĘ,
z dużym ogrodem — urocze położenie — całą wolną — sprzedam. Dobromil, Prof. Jan Mazur. 3586



OBUWIE najtańsze — — najlepsze
poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244 - 70.

SPRZEDAM
pianino, sypialnię, różne rzeczy. Nowy Świat 3, parter. 3673

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

DOMEK W OFICYNACH
Koźniarówka l. 2a (dawne Lotnisko Janowskie) 2 pokoje, kuchnia, weranda, komórka, studnia, oparkanienie siatkowe, 150 sążni, drzewa owocowe, do sprzedania za 4.500 zł. Wiadomość tamże. 3668

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwow, Batorego 7. Tel. 111-02



Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca Michał Wirga, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

FOLWARK,
6 klm. od Lwowa, 120 morgów, budynki, do sprzedania. Dom piętrowy, murowany, 2 morgi ogrodu, blisko Lwowa, do sprzedania. Wiadomość Kawiarnia Warszawska, Wrona. 5-ta popoł. 3688

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński. Grzegorz Karbownik. 3670

RÓŻNE

POSZUKUJĘ
zarządu większej realności, zgłoszenia Głęboka 8/I. prawa. 3684

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. Czystość, tel. 259-17. 616

Specjalista gorsetów HERMAN PIESEN
zawiadamia, że na czas rekonstrukcji domu, przy ul. Jagiellońskiej 4, — przeniósł swój lokal do
PASAŻU MIKOLASCHA
Poleca swe najnowsze kreacje po ZNIŻONYCH cenach. 3695

Reklama prowadzona niefachowo — to błądzenie naoślep. Ustrzeże Cię od tego pomoc fachowa, którą znajdziesz w dziale ogłoszeniowym
„Dziennika Polskiego“

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.